

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,  
niedziela  
11 kwietnia  
1948 r.  
Rok IV  
Nr 99  
(1005)

Kioski „CZYTELNIKA”  
obsługują pasażerów na dworcach



Kiosk „Czytelnika” na dworcu Fabrycznym w Łodzi. — Maria Gliwna i Stefania Rakowska sprzedają podręcznym czasopismami.

## Co to jest Służba Polsce? Prezydent RP Bolesław Bierut o celach i zadaniach nowej organizacji

WARSZAWA (PAP). W sali obrad Prezydium Rady Ministrów odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Na części oficjalnej obrad obecni byli: Prezydent RP Bolesław BIERUT, Premier Józef CYRANKIEWICZ, Marszałek Polski — ŻYMIERSKI, wicepremierzy GOMUŁKA-WIESŁAW i KORZYCKI oraz członkowie Rządu RP.

Posiedzenie zajął przewodniczący Naczelnej Rady Młodzieży Stefan IGNAR. Następnie witając pierwsze posiedzenie Rady przemówił Prezydent RP Bolesław BIERUT, oświadczając m. in.:

Obywatele! witając ukonstytuowanie się Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży, pragnęlibym podkreślić w kilku słowach znaczenie, jakie chciałobyśmy nadać działalności tej instytucji, występującej popularnie pod piękną nazwą „Służba Polsce”.

Chodzi tu o sprawę najważniejszą — o wychowanie nowego człowieka, który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski.

My, ludzie starsi, czyniliśmy wszystko, co leżało w naszych siłach, aby wyrwać Naród nasz z nie dołi, której tragicznym epilogiem stał się najazd i okupacja hitlerowska. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyczyną tych nieszczęść był dawny ustroj wyzysku, który w Polsce zaczął się ściśle z formami grabieży polskiego ludu przez obcy kapitał, sprzymierzony z będącymi na jego usługach, rodzimymi kapitalistami i obszarnikami. Walczyliśmy więc o nowy ustroj społeczny.

Z chwila, gdy Naród zrzucił z siebie jarzmo niewoli wraz z mozołną odbudową kraju ze zniszczeń wojennych, kładzione były jednocześnie fundamenty pod budowę nowej Polski, opartej o nowe formy ustroju społecznego — ustroju demokracji ludowej. Nasz pierwszy 3-letni plan odbudowy jest równocześnie planem wzmacniania fundamentów nowego demokratycznego ustroju społecznego. Na tych trwałych i połączonych fundamentach młode, dorastające dziś pokolenie wznieśli wspólnie gmach nowej Polski silnej, szcześniejszej i sprawiedliwej dla wszystkich swych obywateli.

Chodzi więc o sprawę wychowania budowniczych nowej Polski, której gmach oprze się na fundamentach nowego, sprawiedliwego ustroju.

Jest to sprawa najważniejsza, bowiem taka będzie nowa Polska, jakimi okażą się jej budowniczowie.

Aby okazać się godną swych wielkich zadań, jakie stawia przed nią nowa epoka odrodzenia narodowego, młodzież polska musi sama przeobrazić się społecznie, umysłowo, psychicznie i moralnie. Pomoże jej w tym niewątpliwie organizacja „Służba Polsce”. Powołaniem bowiem tej organizacji jest przede wszystkim ułatwienie młodzieży warunków pracy społecznej i nauki, podnoszenie jej rozwoju umysłowego i jej sprawności fizycznej.

Cóż to znaczy — Służba Polsce?

Jest to przede wszystkim najgłębsze poczucie spójności ze swym narodem, z jego losami, jego strukturą wewnętrzną, z jego dorobkiem materialnym i duchowym, z jego siłą twórczą. Jest to gotowość oddania wszystkich swych sił i uzdolnień, aby powiększyć bogactwa ogólnonarodowe i energię twórczą Polski. Jest to najgłębsze umiłowanie swego kraju ojczystego i gorące pragnienie

wzbogacenia własnym czynem jego piękna, jego zasobów, jego znaczenia w ogólnym twórczym wysiłku ludzkim. Jest to wreszcie poczucie własnej odpowiedzialności za bieg, za charakter społeczny i kierunek dziejów ogólnonarodowych.

Wychowanie młodzieży polskiej w Służbie Polsce — to właśnie wychowanie jej w duchu tych zasad. Ich słuszność, ich twórczy, postępowy i moralny charakter nie może budzić żadnych wątpliwości.

Jednym z warunków właściwego wychowania milionowych szeregów młodych budowniczych nowej Polski jest urzeczywistnienie jednolitej całej polskiej młodzieży. Tylko z jednolitej czepie naród się wielka, niezmierzona. Jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fundamentem jednolitej całego narodu, któremu towarzyszy bujne, wielobarwne życie ideowe. Powołaniem do życia Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży jest niezwykle ważnym czynnikiem organizacyjnym, ułatwiającym urzeczywistnienie hasła jednolitej całej

Podżeganie do wojny potępione  
Narody chcą informacji prawdziwej i uczciwej  
Uchwala Konferencję w Genewie

GENEWA, 10.4. (PAP). Konferencja w sprawie wolności informacji i prasy uchwalała jednomyślnie w dniu 9 kwietnia rezolucję, potępiającą propagandę wojenną. Czytamy w niej m.in.:

„Z uwagi na to, iż utrzymanie sprawiedliwego i trwałego pokoju jest zależne w dużej mierze od nieskrepowanego dostarczenia wszystkim narodom prawdziwych i uczciwych wiadomości; z uwagi na to, że podawanie wiadomości nieścisłych, błędnych, zniekształconych oraz świadome i złośliwe komentowanie faktów w różnych częściach świata wprowadziło narody w błąd oraz poważnie zagroziło ich wzajemnemu porozumieniu, konferencja w sprawie wolności informacji przyłącza się do rezolucji Zgromadzenia Generalnego ONZ, dotyczących propagandy, dążącej do zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju, wywołania

Ostatnie wiadomości z Bogoty  
Delegacje chcą uciekać samolotami

WASZYNGTON, 10.4. (PAP). Podsekretarz stanu Lovett podał prasie kilka informacji otrzymanych telefonicznie od członka delegacji amerykańskiej w Bogocie, Normana Armoura.

Z informacji tych wynika, że wojska lojalne wobec Pereza zajęły pewną ilość domów w sąsiedztwie ambasady USA.

młodzieży polskiej. Już to samo nadaje działalności Naczelnej Rady wyjątkowe znaczenie i wagę.

## Rewolucja przerywa konferencję Ulice w Bogocie płoną Marshall przeczornie opuścił miasto

NOWY JORK, 10.4. (PAP.). — Z Bogoty donoszą, że walki na ulicach miasta trwają. Zwolennicy partii liberalnej na znak protestu przeciwko zamordowaniu przywódcy liberalistów Saifana — zaatakowali gmachy rządowe i opanowali je. Policja stanęła po stronie powstańców. Sprobowano oddziały wojskowe, ale odmówiły one posłuszeństwa i zbierały się z tłumem. Centrum miasta zostało zajęte przez rewolucjonistów. W wielu punktach powstańcy zmuszeni byli pokonać opór zwolenników partii konserwatywnej. Doszło do walk, podczas których wiele gmachów publicznych spłonęło.

Budynek, w którym toczą się narady konferencji panamerykańskiej, został poważnie uszkodzony. Departament Stanu otrzymał od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kolumbii wiadomość, że gmach ambasady znajduje się w niebezpieczeństwie, gdyż ulica, na której gmach ten jest położony, płonie. Marshall przeznaczył się do miejscowości, położonej pod miastem Bogota.

Radio kolumbijskie zakomunikowało, że przywódca partii konserwatywnej Gomez, który kierował pracami delegacji kolumbijskiej na konferencji panamerykańskiej — został zabity. Członkowie delegacji krajów amerykańskich nie opuszczają swych hoteli i czekają na możliwość opuszczenia Bogoty. Narady konferencji zostały przerwane „aż do odwołania”. Delegacja Stanów Zjednoczonych usiłuje powstrzymać inne delegacje od wyjazdu z Bogoty.

NOWY JORK, 10.4. (PAP.). — W ostatniej chwili nadeszły wiadomości o przybyciu z prowincji do Bogoty wojsk wiernych rządowi. — Wojska te — jak podają dzienniki amerykańskie — zdobyły część stacji i radiostacje. Prezydent dr. Ospina Perez, przeciwko któremu wystąpili powstańcy — wygłosił przemówienie, w którym oświadczył że „sytuacja jest opanowana”.

mi w Karcie”, oraz „POTĘPIA UROCZYŚCIE WSZELKĄ PROPAGANDĘ, dążącą do zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju, wywołania aktów agresji, wszelkie zniekształcenia lub fałszowania wiadomości tego rodzaju są sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych, określony-

mi w Karcie”, oraz „POTĘPIA UROCZYŚCIE WSZELKĄ PROPAGANDĘ, dążącą do zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju, wywołania aktów agresji, wszelkie zniekształcenia lub fałszowania wiadomości tego rodzaju są sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych, określony-

3 żony i jedna „mewa”  
czyli jak panowie dyrektorzy trafili do obozu pracy

Ludwika PECZA, dyrektora Zjednoczenia Przem. Pasmanteryjnego, Feliksa WRZESIŃSKIEGO, dyrektora Państw. Fabr. Ozdób Wojsk. i Piotra MARTYŃSKIEGO, pracownika kwatermistrzostwa WP, łączyły podwójne więzy: służbowe i prywatne. Dyrektor Pecz i Wrzesiński

pracowali w tej samej branży, Martyniński z racji swego stanowiska funkcjonariusza kwatermistrzostwa również na placu służbowym spotykał się z obydwojema dyrektorami. PRYWATNIE ŁĄCZYŁA TRZECH PANÓW FIRMA „MEWA”, KTÓREJ UDZIAŁOWCAMI BYLI ICH ŻONY.

Panowie ci wspólnymi siłami opracowali plan sprzedaży remanentów Państw. Fabryki Taśm i Ozdób Wojskowych FIRMIE SWOICH MAŁŻONEK, oczywiście po cenach sztywnych. Firma „Mewa”, a tym samym małżonkowie współwłaścicielek, zyskała na tym. Straciło — Zjednoczenie Przemysłu Pasmanteryjnego.

Transakcja zainteresowała się Komisja Specjalna. W wyniku śledztwa, które wykazało niezbicie, iż panowie przekroczyli swe uprawnienia i działali na szkodę publiczną dla osiągnięcia korzyści majątkowych, a-

## Westfalacy przybyli na Śląsk

WASZYNGTON, 10.4. (PAP). Po raz trzeci od początku bieżącego roku generał Dwight Eisenhower, obecnie prezydent Uniwersytetu Columbia, w Nowym Jorku, oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie przyjmie nominacji na kandydata na prezydenta USA.

Oświadczenie Eisenhowera następuje w związku z dalszymi próbami antytrumanowskich przywódców partii demokratycznej skłonienia Eisenhowera, aby kandydował z ramienia tej partii.

## Zjazd redaktorów „Czytelnika”

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w Warszawie 12 z rzędu zjazd redaktorów naczelnych pism „Czytelnika”. Obrady odbywały się w sali posiedzeń Komisji sejmowych.

W pierwszym dniu obrad referat wewnętrzno-organizacyjny i polityczny wygłosił prezes „Czytelnika” Jerzy Borejsza. Referat red. Edmunda Osmańczyka, stałego korespondenta prasy „Czytelnikowskiej” w Berlinie, zapoznał zebranych z aktualną sytuacją polityczną w Niemczech, referat red. Wionczka — z sytuacją przedwyborczą w USA. Po referatach odbyła się dyskusja.

Drugiego dnia uczestnicy zjazdu zostali przyjęci przez ministra rolnictwa Dąb-Kociola i wicemin. Tkaczowa oraz przez podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Bermana. Następnie wicemin. Szyr poinformował redaktorów „Czytelnika” o aktualnych zagadnieniach gospodarczych.



# Łódź włókiennicza wykryła swoje błędy i zaczyna je usuwać

Jakie są rezultaty konferencji włókienniczej na temat „Małej Racjonalizacji“?

Przewodniczący komisji branżowych złożyli sprawozdania, z których wynika, że dotychczasowy spon-taniczny ruch racjonalizacyjny został ujęty w karby planów dla poszczególnych branż. Specjalnie in-teresujące sprawozdania złożyli prze-wodniczący komisji przemysłu ba-wełnianego, dyr. Wojtkowski oraz wełnianego, dyr. Pietrzykowski.

Zakłady przemysłu bawełnianego w Rudzie Pabianickiej i Pabiani-cach będą już od 1.6. r.b. pracowały na takich obrotach maszyn, które w wyniku racjonalizacji będą obowią-zywać ogólnie dopiero w 1939 r. Ja-ko specjalny podarunek 1-majowy przemysł bawełniany przygotował przejście swoich produkcyjnych pra-cowników

## NA PRACĘ DZIESIĘCIOWAR-SZTATOWA.

Dyr. Pietrzykowski (wełna) zo-brazował przebieg obrad nad detałami planu racjonalizacyjnego dyrek-cji wełnianej i zakomunikował, że poszczególne zakłady przemysłu weł-nianego przystąpią do międzyfabry-cznego współzawodnictwa w dziedzi-nie racjonalizacji. Cały przemysł wzywa branżę bawełnianą do wy-sięgu racjonalizacyjnego, którego wa-runki będą ustalone. Burzliwymi o-klaskami przyjęto oświadczenie dyr. Pietrzykowskiego, iż PZPW Nr. 3 w Łodzi wezwą do współzawodnic-twa

Jugosłowiańska fabryka „Varteks“ w Varażdinie.

Wicemin. Golański zajął się ekono-micznym aspektem usprawnienia działalności ludzi i maszyn we włókiennictwie. Przy stosowaniu racjo-nalnych metod, — oświadczył wice-minister Golański — można jeszcze w tym roku w przemyśle włókienni-czym wygospodarować dodatkowo 4 miliardy zł.

Ruch racjonalizacyjny, objęty pla-nem, który będzie obowiązywał od 1 lipca 1948 r., nie ogranicza się do jednorazowej akcji. Racjonalizacja metod pracy jest procesem trwałym. Proces ten wywołany współzawod-nictwem, które dążąc do podniesie-nia wydajności, wykrywało niedo-ciągnięcia, błędy i powodowało ich usunięcie. Temu spontanicznemu ru-chowi usprawnienia metod poszli na przeciw inżynierowie i technicy, wy-ciągając naukowe wnioski z prakty-cznych doświadczeń oraz CZPW, który nadał ruchowi kierunek. Obecna konferencja stworzyła osta-teczny plan.

Inż. Bole, naczelny dyrektor Jugo-słowiańskiego Przemysłu Włókienni-czego złożył Konferencji życzenia włókienniczym jugosłowiańskim. Delega-cja jugosłowiańska skorzysta z ol-brzymiego materiału, nagromadzo-nego przez poszczególne komisje bran-żowe, dla przeprowadzenia usprawnie-nia w swoim kraju.

Przewodniczący Głównej Komisji racjonalizacyjnej inż. Babiński, skon-centrował się na ostatecznych wska-zówkach: ogólne tezy komisji bran-żowych powinny bezzwłocznie być rozpracowane na robocze zadania dla poszczególnych zakładów. Inż. Babiński wskazał m. in. na potrze-bę racjonalizacji sprawozdawczości, używając sformułowania „mniej sprawozdań — ale mądrzych“.

Ponieważ plan Małej Racjonaliza-cji wchodzi w życie od dn. 1.7. 1948 r., należy do tego czasu zakończyć prace przygotowawcze i organizacyj-ne. W toku akcji wielką pomocą bę-dzie wymiana doświadczeń poszcze-gólnych zakładów oraz Biuletyn Ra-cjonalizacyjny, który od 1.7. zacznie wydawać CZPW. Konferencja przyczyniła się do przekształcenia nieskoordynowanego ruchu w skor-odynowany system, który należy przeprowadzić z rozmachem. „Nie ma żadnych rzeczy niemożliwych dla włókienniczy“ — zakończył inż. Ba-biński swoje przemówienie.

Inż. Babiński odczytał następnie treść depesz wysłanych do Prezyden-ta Bieruta, min. Minca, wicemini-

strów Szyra i Rumińskiego. Jedną z depesz dobrze charakteryzuje prace Konferencji:

„Konferencja nasza była robo-czą. Wyznaczono na niej indywidu-alne zadania racjonalizacyjne dla wszystkich fabryk naszego przemysłu. Opracowano zasadę planowego ujęcia Małej Racjona-

lizacji, technikę planowania tego zagadnienia i technikę kontroli. Do realizacji wysuniętych zadań w sposób zorganizowany wszyst-kie fabryki przemysłu włókienni-czego przystąpią z dniem 1 lipca. Zdobędziemy się na każdy wysi-łek, by zadania postawione zosta-ły wykonane, okazując pomoc ro-

## O czym Foerster mówił z Churchillem Snop światła na zakulisowe konszachty przeciwko całości Polski rzucają zeznania b. gauleitera

Wobec tysiąca osób, wypełniających salę Najwyższego Trybunału Narodowego w Gdańsku, Albert Foerster opowiedział dziś rano O SWYCH ROZMOWACH Z WINSTONEM CHURCHILLEM I BENI-TO MUSSOLINIM.

Przytaczamy tekst dialogu:

Foerster: „Przedstawię przebieg rozmowy między mną a Winstonem Churchillem, która miała miejsce w lipcu roku 1938, w mieszkaniu Churchilla w Londynie. Do rozmo-wy tej doszło za pośrednictwem ge-neralnego dyrektora stoczni gdań-skiej prof. Noego, który znał już Churchilla od dłuższego czasu.

Kiedy Churchill dowiedział się od dyrektora Noego, że przybyłem z Gdańska, przyjął mnie i rozmowa rozwijała się w ramach pytań sta-wianych przez Churchilla.

Churchill najpierw zapytał, jaki jest skład narodowościowy ludno-sci Gdańska. Gdy to wyjaśniłem, za-pytał, jakie jest nastawienie lud-ności gdańskiej. Oświadczyłem mu, że niemiecka ludność Gdańska uwa-ża za odłączenie tego miasta od Rze-szys za krzywdę i że istnieje wśród tej ludności życzenie powrotu Gdań-ska do Rzeszy. Churchill odpowie-dział wówczas, że on to rozumie i zapytał, jak sobie wyobrażam ten powrót.

Odpowiedziałem mu, że istniał już w przeszłości podobny precedens, a mianowicie plebiscyt w Za-głębiu Saary. Plebiscyt ten odbył się pod nadzorem międzynarodowym.

My sobie wyobrażamy, że plebiscyt mógłby się odbyć w porozumie-niu z Polską i Ligą Narodów. Churchill podkreślił wtedy z na-ciskiem, że może zrozumieć zamia-ry Hitlera przyłączenia do Rzeszy terenów przylegających do niej i zamieszkałych przez większość nie-miecką, lecz na temat tych wszyst-kich problemów musiałoby nastąpić porozumienie międzynarodowe. Szczególne znaczenie w tej kwestii miałyby porozumienie między Rze-szą Niemiec a Wielką Brytanią. Powiedziałem mu, że leży to w intencji Hitlera.

Na zapytanie Churchilla, jak się przedstawia kwestia żydowska w Rzeszy, oświadczyłem mu, że obo-wiązuja tu ustawy norymberskie, a także wyjaśniłem ich treść. Oświad-czyłem mu dalej, że w Rzeszy po-witano by niewątpliwie z zadowo-leniem wyemigrowania Żydów.

Churchill oświadczył na to, że je-go zdaniem kwestia ta winna być uregulowana na terenie między-na-rodowym. Wielkie mocarstwa po-winny porozumieć się w tej spra-wie i stworzyć możliwości utworze-nia własnego państwa dla Żydów.

Natychmiast potem prok. Sie-wierski wypowiedział się odnośnie tego fragmentu rozmowy między brytyjskim politykiem a hitlerow-skim gauleiterem.

„Oskarżony Foerster — powie-dział prokurator — powtórzył w rozmowie z Churchillem tezę, re-prezentowaną wówczas przez partię narodowo - socjalistyczną, że żądaniem rewizjonizmu traktatu wersalskiego było przeprowadzenie w Gdańsku plebiscytu na wzór tego, który został przeprowadzony w Za-głębiu Saary. Mam obowiązek w związku z tym podkreślić, że ana-logia ta jest zupełnie nie na miej-scu, gdyż w odniesieniu do Zagłę-bia Saary, Traktat Wersalski z gó-ry rewizjonizm taki przewidywał“.

Następnie, na pytanie swego o-broncy, Foerster opowiada o swym spotkaniu z Mussolinim. We wrześ-niu 1937 r., w czasie pobytu Mus-soliniego w Berlinie Hitler przed-stawił mu Foerstera. Kiedy Musso-lini usłyszał, że Foerster jest z Gdańska, zapytał, czy Gdańsk jest miastem niemieckim. Foerster od-powiedział twierdząco, na co Mus-solini zawołał: „Nadejdzcie dzień,

kiedy Gdańsk powróci do Niemiec“. Foerster oświadczył mu wówczas, że ludność Gdańska spodziewa się tego.

Zeznania Foerstera wykazują jas-no, że przed dziesięcioma laty czo-

## Jeszcze bardziej imponująca niż w roku ubiegłym

Pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi Eug. Stawińskiego odbyło się wczoraj w sali MRN plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja.

Referaty wygłosił: Sekretarz WK PPS wicewoj. Win-centy Stawiński oraz sekretarz KM PPR Loga - Sowiński.

Tegoroczny obchód święta 1 Maja odbędzie się pod hasłem zespolenia polskiego ruchu robotniczego.

Przygotowania do uroczystości już się rozpoczęły. Organizacje kul-turalno-oświatowe, a w pierwszym rzędzie zw. zawodowe przygotowu-ją bogate programy imprez arty-stycznych, organizacja zaś gospo-darcze zamierzają zobrazować swój dorobek przy pomocy map, wykre-sów i pomysłowo udekorowanych wzorów.

Już w najbliższych dniach po-wstaną w Łodzi — współdziałające z komitetem ogólnolódzkim — Re-jonowe Komitety Obchodu Święta 1 Maja, złożone z przedstawicieli związków zawodowych i wszystkich działających na terenie tych re-jonów organizacji politycznych, spo-łecznych, gospodarczych i młodzie-żowych. Komitety obchodu pierwsz-o-majowego powstaną również we wszystkich fabrykach i większych instytucjach.

W okresie przygotowawczym do Święta 1 Maja aktywne dzielnicowe PPS i PPR zwołują wspólne konfe-rencje, na które zaproszą miejscowe społeczeństwo, przedstawicieli inteligencji pracującej, członków partii i bezpartyjnych, na których będzie omawiane zagadnienie zes-polenia obu partii politycznych.

Już od dziś poczawszy fabrycz-ne koła PPS i PPR będą organizo-wać w zakładach pracy wspólne ze-brania pracownicze, celem omówie-nia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i za granicą oraz ostatnich wystąpień prem. Cy-rankiewicza i wiceprem. Gomułki i wspólnych postanowień obu partii odnośnie wzmocnienia i zespolenia szeregów polskiego obozu demokra-tycznego.

Na 5 — 10 dni przed 1 maja roz-poczną się w Łodzi liczne akademie dzielnicowe.

Po referatach wywiązała się oży-wiona dyskusja. Licznie zgromadze-ni przedstawiciele wszystkich istnie-jących w Łodzi organizacji zgłosili

W 5 rocznicę śmierci S. + P.

**Feliksa Bieniasa**  
MGR. PRAW  
zamordowanego w obozie Gus-sen, odprawione zostanie na-bożeństwo żałobne dnia 24. 4. 1948 r., o godz. 7.30 w koście-le Garnizonowym Plac Wolno-sci, o czym zawiadamia  
ŻONA z CORECZKAMI.  
(3719 p)

bońnikiem w pracy, prowadząc do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących“.

Jedno ze sformułowań przyjętej przez konferencję rezolucji, zajęto społeczny i ekonomiczny sens racjo-nalizacji w następujących trzech punktach:

1) podwyższenie stopy życiowej pracujących, 2) ułatwienie robotni-kom pracy, która powinna stać się lżejszą i przyjemniejszą, 3) obniże-nie kosztów własnych produkcji. (X).

Z ostatniej chwili

## Trzeci dzień mistrzostw bokserskich Polski

Wczoraj w Warszawie w dalszym ciągu indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski odbyły się spot-kania półfinałowe.

W spotkaniach tych czterech pię-sciarzy łódzkich odniosło zwycię-zstwo, klasyfikując się do dzisiej-szych walk finałowych.

Wyniki wczorajszych spotkań by-ły następujące:

Kacperczak wyeliminował zeszło-rocznego mistrza Polski Gumowskie-go, Sowiński pokonał Rodę, Grzy-wocz wygrał z Szymanowiczem i dzisiaj spotka się z Czarneckim. Ant-kiewicz pokonał Matlocha, Czortek wygrał z Kafłowskiem, Rademacher pokonał Wesołowskiego, Skierka wygrał ze swoim przeciwnikiem w trzeciej rundzie przez k. o., Chychła zakwalifikował się do finału walki werem z powodu kontuzji Sztolca. Olejnik wypunktował Adamskiego, Zagórski wygrał z Matulą, a Pi-sarski pokonał swego przeciwnika na punkty i dzisiaj spotka się z Za-górskim. Szymura pokonał w pierw-szej rundzie przez k. o. Pieniążka i dzisiaj spotka się w finale z Ar-chackim. W wadze ciężkiej Kilmecki wygrał z Grzelakiem, a Jaskuła po-konał Białkowskiego.

Finały rozegrane zostaną dzisiaj o godz. 12-ej.

czynny udział w pracach przygo-towawczych. Powołano 3 komisje: or-ganizacyjną, propagandowo - arty-styczną i finansową, które od ponie-działku przystąpią do prac przy-gotowawczych. Również od ponie-działku urzędować będą przedsta-wiciele Komitetu Ogólnolódzkiego w lokalu MRN (ul. Nowotki), gdzie powinny się zgłosić po informacje i wskazówki organizacje przygotowu-

jące się do wzięcia udziału w ob-chodzie. (j)

## Obrady przedowników Młodzieżowego Wścigu Pracy

Dziś w sali Łódzkiego Zarządu ZWM przy Placu Zwycięstwa 13 odbędzie się konferencja przedowni-ków pracy, biorących udział w Młodzieżowym Wścigu Pracy.

Początek obrad o godz. 10. (b)

W dniu 8 kwietnia 1948 roku, zmarł opatrzony Sw. Sakramen-tami, najukochańszy syn i brat, przeżywszy lat 24  
S. + P.  
**CZESŁAW LUBCZYŃSKI**  
PRACOWNIK OKR. URZĘDU LIKWIDACYJNEGO w ŁODZI.  
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 kwietnia 1948 ro-ku, o godzinie 16,50 z kaplicy Starego Omentarza przy ul. Ogro-dowej, o czym zawiadamiają pogrzebem w nieulonym żalu  
(3648 g) MATKA i RODZINA.

Dnia 9 kwietnia 1948 roku, zmarł po długich i ciężkich cier-pieniach  
S. + P.  
**DARIUSZ MARCZYŃSKI**  
KIEROWNIK FABRYKI.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia 1948 r. z kaplicy emen-tarnej w Radogoszczu, o godzinie 16, o czym zawiadamiają przyja-cioł i znajomych pogrzebem w głębokim smutku  
(3744 p) ŻONA, MATKA i RODZINA.

S. + P.  
**Wiktor Macierzyński**  
CZŁONEK KOMISJI REWIZYJNEJ  
CECHU KRAWCÓW i BIELIŹNIARZY w ŁODZI.  
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 9 kwietnia 1948 r.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 16.  
Kondukt pogrzebowy wyruszy z domu żałoby przy ul. Sien-kiewicza 52, na Stary Omentarz Katolicki w Łodzi.  
ZARZĄD CECHU KRAWCÓW

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sw. Sakramen-tami, zasnął w Bogu dnia 9 kwietnia 1948 r., mój najukochańszy Mąż  
S. + P.  
**WIKTOR MACIERZYŃSKI**  
MISTRZ KRAWIECKI.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 12 b. m. o go-dzinie 4 p. p. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 52, na Stary Omentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają  
(3741 p) ŻONA i RODZINA.

**Fraszka**  
**Na starą**  
Terazbyś ze mną szgrzywać się [chojała,  
Kiedys niebogo, sobie [spadziała.  
Daj pokój, prze Bóg, sama [baczysz snadnie,  
Ze nie po cieniu, kiedy róża [spadnie.  
Jan Kochanowski  
(1530—1584)

# Ostatni akt ciemnej sprawy La Roche - aresztowany

Artykuły „Dziennika Łódzkiego” o wielkiej aferze w podziemi gospodarczym Łodzi, której „bohaterem” był niejaki La Roche, obiegły całą prasę polską. Okazało się, że „milioner”, który zamieszkiwał w Grand Hotelu przy ulicy Piotrkowskiej, był oszustem na wielką skalę.

Nabrał on szereg przedstawicieli łódzkich sfer kupieckich na kilkadziesiąt milionów zł, posługując się wyrafinowaną psychologiczną metodą. La Roche „inwestował” (na pozór rozrzucał) setki tysięcy złotych na libacje w znanych lokalach łódzkich, a wyciągał miliony. Typ interesów, które La Roche uprawiał, był czarnogieldowy: przyjmował złote obiegowe i walutę z przyrzeczeniem wypłaty w dowolnym zagranicznym mieście, inkasował wielkie sumy na sprowadzenie streptomycyny z zagranicy, przyobiecując za otrzymane pieniądze wysłanie przez swoich agentów w Ameryce paczek do polskich adresatów itd., itd. W rezultacie zniknął z Łodzi, mając czarnogieldowe „zobowiązania” w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych.

Sprawa La Roche'a jest charakterystyczna dla pewnych kół, dysponujących wielkimi kapitałami, nieujawnionymi przed władzami skarbowymi. Kapitały te są obracane na nielegalne interesy i w dalszym ciągu niepokoją w pewnej mierze rynek wewnętrzny. Posiadacze tych kapitałów nie skorzystał z amnestii gospodarczej, która dała im możliwość skierowania ukrytych środków finansowych na cele produkcyjne.

Wśród poszkodowanych przez La Roche'a znajdują się tacy, którzy skarżyli się na „niesprawiedliwość podatkową” — przedsiębiorcy, których LEGALNE interesy były naleyście dokumentowane, dochody skrupulatnie zarejestrowane i zeznawane. Okazało się jednak, że oprócz zeznawanych przed Izłą Skarbową obrotów, osoby te miały inne, nielegalne źródła dochodu z transakcji tego typu jak ostatnia, w której oszukał ich „Amerykanin” La Roche. Dlatego afera ma też swoją społeczną wymowę i demaskuje obłudę tych, którzy największy krzyk podnieśli, gdy otrzymali wymiar podatkowy a którzy milczeli o milionowych stratach w związku z aferą La Roche'a. Bo jakże zjawić się na Milicji z

oskarżeniem przeciwko partnerowi ciemnych interesów? Obecnie nastąpił ostatni akt tej ciemnej afery. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy wiadomość, że La Roche został przez władze bezpieczeństwa w Gdańsku — aresztowany.

Łódź będzie świadkiem wielkiego procesu, który ujawni bardzo interesujące szczegóły działalności pewnych sfer związanych z czarną giełdą w Łodzi, a działających nie tylko na szkodę Państwa, lecz również na szkodę kupiectwa z prawdziwego zdarzenia. (X)

## CHOROBY WATROBY

kamienie żółciowe, katar żółdka i kiszek, uporczywe zaparcie, zżółcenie, przemiana materii, artretyzm zwapniający

Zioła „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

## Już są kredyty na roboty inwestycyjne Pod dobrymi auspiciami rozpoczyna Łódź sezon budowlany

Łódź była dotychczas traktowana trochę po macoszemu, jeśli chodzi o kredyty inwestycyjne. Z tym większą satysfakcją notujemy pewne znaki, wskazujące na radykalną zmianę w stosunku władz centralnych do naszego miasta. Zaledwie zdążyliśmy wyczerpać kredyty Min. Pracy i Op. Społ. na tzw. roboty inwestycyjne, a już otrzymaliśmy nowy znaczny zastrzyk pieniędzy.

Na ostatnim swym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego przy

jęło do wiadomości informację prezydenta miasta, że Łódź otrzymała już kredyt państwowy w wysokości 50 milionów złotych na poczet budżetu nadzwyczajnego. U progu nowego sezonu budowlanego miasto rozporządza znacznymi funduszami. Jak się dowiadujemy kredyty rozdzielone zostaną w sposób następujący:

15 milionów zł otrzyma na swoje inwestycje Rzeźnia Miejska, która rozpocznie budowę nowej hali ubor-

jowej dla nierogacizny. 17 milionów zł przeznaczonych jest dla MKK na budowę linii tramwajowej na Stoki.

2 i pół mil. zł otrzymają hotele miejskie, 5,3 mil. zł — Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego na remonty nieruchomości, 4 mil. zł — ZOM na rozbudowę urządzeń i zwiększenie taboru mechanicznego.

Suma 5,5 mil. zł przeznaczona jest na cele sportu, a więc na boiska gier sportowych w parku 3 Maja (pół mil. zł), na budowę boiska sportowego dla południowej dzielnicy miasta na terenie dawnego Parku Zymermanna, u zbiegu ul. Rzgowskiej i Koszarników Gdynskich (2 i pół mil. zł) i in.

Dalej następuje szereg drobniejszych pozycji, z których ciekawsza jest kwota 690 tys. zł na ogrodzenie strzelnicy małokalibrowej przy ul. Armii Czerwonej. Strzelnica ta przeznaczona jest na ćwiczenia dla organizacji „Służba Polsce”.

Pieniądże już są, zapal również, możemy zacząć budować. W. O.

## Katastrofa autobusowa w Łodzi

### Zatrzymanie zastępcy kierownika PKS przez milicję

Na ulicy Strykowskiej w odległości 750 metrów od mostu kolejowego miała miejsce katastrofa autobusu komunikacyjnego PKS. Autobus, prowadzony przez szofera Stefana Czecha (ul. 11 Listopada 148), przewrócił się do rowu, przy czym ranne zostały: Antonina Jamroch (Małolin, pow. Łowicz), Irena Kubicka i Maria Krzemińska (Mieszków, pow. Brzeziny). Rannym udzielono pomocy lekarskiej w szpitalu „Betleem”.

Jak wykazało dochodzenie, przyczyną wypadku był nienależyty stan samochodu. Wskutek zerwania nakrętki lewej gałki drążka kierowniczego, szofer nie mógł panować nad kierownicą. Samochód miał być przed wypadkiem wysłany na przegląd do Urzędu Motoryzacji, gdzie już złożono uprzednio jego papiery. W związku z tym, że wysłanie autobusu na trasę było karygodnym

niebalstwem, milicja zatrzymała na polecenie prokuratora zastępcę kierownika PKS w Łodzi do spraw technicznych Stanisława Górala i kierowcę wozu. Obaj zatrzymani wraz z samochodem przekazani zostali do dyspozycji prokuratora 8 rejonu Sądu Okręgowego. (O)

## Poczta łódzka, a wóz Drzymały

### 20 bm rusza pierwszy „urząd na kółkach”

Przed paru dniami donosiliśmy o projekcie Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów wprowadzenia w Łodzi ruchomych urzędów pocztowych, zainstalowanych w wielkich autobusach. „Poczty na kółkach” będą obsługiwały te dzielnice naszego miasta, które pozbawione są pocz-

ty, telegrafu i telefonu. Jak się dowiadujemy, pierwszy ruchomy urząd pocztowy rusza w teren miasta już 20 bm. Urząd ten będzie się codziennie zatrzymywał i załatwiał klientów w 3 miejscach: na rogu ulicy Wojska Polskiego (dawna Brzezińska) i Przemysłowej, na rogu ulicy Julianowskiej i Łagiewnickiej oraz na rogu ul. Unii i ul. Srebrzyńskiej.

W ten sposób obłożone będą przez pocztę trzy gęsto zaludnione dzielnice, a mianowicie: Doly, Julianów i Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Termin uruchomienia drugiego ru-

chomego urzędu oraz jego trasa nie są jeszcze znane.

Na marginesie wprowadzenia na teren Łodzi poczt ruchomych nasuwają się pewne refleksje. Czy nie, powiedzmy, oryginalne, że urzędy kwaterynkowe nie znalazły w całych dzielnicach 2 izb na urząd pocztowy? Na pocztę mówią, że ruchome urzędy, to jakby pocztowe wozy Drzymały. Ale „wóz Drzymały” to może być tylko prowizorium. Stałe lokale dla urzędów pocztowych powinny się w Łodzi znaleźć, bo tego wymagają potrzeby i wygoda ludności. (O)

**TEXOL** farbę do skór i obuwia  
**NITRO** rozpuszczalnik  
**LAKIER** do paznokci bezbarwny luzem  
**ZMYWACZ** do paznokci wszystkie produkty doskonałej jakości poleca  
**WYTWÓRNI CHEMICZNA „TERPEN”** WARSZAWA DOBRA 31 (K. 764)

## Kolej szkoli fachowców włókienniczych

W celu przeszkolenia pracowników przyjmujących materiały tekstylne od przemysłu włókienniczego, staraniem Dyrekcji Kolejowej w Łodzi został zorganizowany w Państwowej Szkole Technicznej - Przemysłowej trzytygodniowy kurs dla pracowników Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych, Wojewódzkiego Wydziału Komunikacji i Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych.

Na kursie słuchacze zapoznają się z przedmiotami: tkactwem, dzie-

ciarstwem, towaroznawstwem, z surowcami włókienniczymi, oraz analizą materiałów. Przewidziane jest również odwiedzenie przez kursantów kilku fabryk włókienniczych.

Absolwenci kursu będą czuwać nad odbiorem materiałów włókienniczych i odzieży służbowej od przemysłu włókienniczego dla służby komunikacyjnej. Ich zadaniem będzie również troska o to, aby materiały włókiennicze były najlepiej przystosowane do potrzeb i warunków pracy kolejjarza. (I)

**Kolekcja wiosenna Modele letnie Nr 11**  
**MODA I ŻYCIE**  
(K. 772)

Gdzie indziej tego nie ma. Tylko w Warszawie. Zaledwie pociąg wtoczył się na dworzec i chmura podróżnych szczelinami wyjęła przedostała się na plac dworcowy, natychmiast przy przystanku autobusów formuje się „ogonek”. Amatorzy szybkiej jazdy spokojnie, cierpliwie, nie tłocząc się czekają na swoją kolejkę.

Ten obrazek — dziesiątków ludzi, czekających w „ogonku” na autobus — powtarza się na każdym przystanku autobusowym. Raz „ogonek” jest dłuższy, raz krótszy, ale zawsze jest.

Ostrym kontrastem jest obraz przystanku tramwajowego. Tu nikt nie uznaje prawa pierwszeństwa, tu wszechwładnie panuje prawo pięci i i prawo sprytu. Kto zreczniejszy, kto siniejszy, szybszy w działaniu i bardziej bezwzględny — ten stada. Kto się waha — ociąga — ten zostaje.

Rzecz dziwna. I w jednym i w drugim wypadku pasażerami są ci sami ludzie. Czemu więc raz zachowują się kulturalnie, drugi raz nie wykrzesanie? Czemu w jednym wypadku potrafią opanować niecierpliwość w innym zaś są niepoohamowani? Zagadka psychologiczna, czy po prostu wpływ „innych warunków

## Warszawa „a la minute” oglądana oczyma łodzianina

technicznych” wsiadania do pojazdu?

Warszawa wchodzi w erę komunikacji samochodowej. W trolleybusach, autobusach tych prawdziwych i tych przerobionych ze zwykłych ciężarówek, tramwaje znalazły poważnego konkurenta i stopniowo za czynają wchodzić na drugi plan. Są jeszcze środkami komunikacyjnym mas, ale nie jedynym i nie najważniejszym z wyjątkiem może odległych peryferii.

Podziwiać należy jak zrecznie warszawianki potrafią wsiadać do wysokich ciężarówek, rozwożących do pracy personel licznych ministerstw, urzędów i biur. Zawdzięczają to w dużej mierze krótkim sukienkom, które nie hamują swobody ruchów.

Długich sukien na ulicy warszawskiej jeszcze nie widać. Nie odpowiadają one warunkom i natomiast wiele pań już uznało, że dość narzeczania słowy zimowym kapetu-

szem i wychodzą na ulicę z głową nakrytą tylko piękną fryzurą.

Bosonóżek jeszcze nie widać, ale i ich czas wkrótce nadejdzie.

Warszawiaka, czy warszawiankę łatwo rozpoznać w każdym mieście, a też równie łatwo rozpoznać w Warszawie, kto tu miejscowy, a kto obcy.

Pierwsze wrażenie przybysza, który dłuższy czas nie był w stolicy; w Warszawie jest coraz mniej warszawiaków, oczywiście — procentowo. Takie wrażenie odnosi się, obserwując ulicę centrum miasta. A to są przecież jedne ulice, na których koncentruje się życie wielkomiejskie, inne są i jeszcze długi czas pozostaną martwe.

Łódź zarzuca się często, że jest miastem o wąskich ulicach, przeciwstawiając im szerokie ulice Warszawy. Jest to mit, który nie wiadomo skąd i jak powstał. Centrum stoli-

cy posiada tylko 2 szerokie arterie: Al. Sikorskiego (dawniej Jerolimskie) i Al. Stalina (dawniej A. Ujazdowskie). Nie są one ani najbardziej ruchliwe ani najbardziej handlowe.

Ruch Warszawy — to Marszałkowska. Otóż Marszałkowska (przy skrzyżowaniu z ul. Sienkiewicza) jest tak samo szeroka jak Piotrkowska (przy skrzyżowaniu z ul. Daszyńskiego).

Rehabilitujemy więc Piotrkowską.

Obecnie wszędzie w stolicy wręcz odbudowa. Tu się dopiero zaczyna, tam się już kończy, gdzie indziej wyburza się stare mury.

Na Placu Trzech Krzyży i na Pl. Napoleona — największe zmiany.

Na Placu Trzech Krzyży znikną na zawsze wylot ul. Wspólnej. Na olbrzymiej przestrzeni między Żurawia i Hożą wyrosły w ciągu kilkunastu miesięcy 2 potężne gmachy Min. Przem. i Handlu. Spoza zbu-

zonego już szkieletu budynku, który od 10 lat specał plac, wylotnił się czerwonawy masyw głównego budynku MP i H. Scajany zbudowano nie z cegły lecz z dużych bloków pustaków, jakie wyrabia się z miatu ceglanoego.

Wokół Placu Napoleona — smętna pustka. Od ul. Młoczyńskiego wzrok bez przeszkód sięga po Nowy Świat. Tylko pamięć odtwarza kształty budynków głównej poczty, które tu niegdyś stały. Wszystko wyburzone, przygotowując plac pod nowe budowlę.

Towarzyszący mi warszawiak, obecnie stale mieszkający w Łodzi, wzdycha ciężko i stwierdza ze smutkiem — tu już nie ma naszej Warszawy. I wskazuje na licznych przechodniów dodaje:

— Tu powstanie Ich Warszawa. Zrodziła się w ich oczach, ich wysiłkiem. Żyją się z nowymi kształtami, z nowym obliczem miasta, o starą zaś stopniowo zapomnia. Dla nas zaś, których losy rzuciły gdzie indziej będzie to nowe, nieznanne, prawie obce miasto. W naszej pamięci zostanie — na zawsze — obraz dawnej, naszej Warszawy.

Kto wie, czy nie ma racji?



**Dzisiejsze imprezy sportowe**  
W Łodzi mecz ligowy oraz otwarcie sezonu kolarskiego i motocyklowego



Dzisiaj będziemy mieli w Łodzi interesujący mecz ligowy między „Widzewem” a „Rymerem”. Spotkanie odbędzie się na boisku ŁKS i niewątpliwie „Rymer” zechce „wywieźć” z Łodzi dwa cenne punkty. Wierzymy, że na własnym terenie „Widzew” zagra bardzo ambitnie i zwycięży.

Piłkarze ŁKS grać będą w Bytomiu z miejscową „Polonią”. Teoretycznie więcej szans zwycięstwa posiada ŁKS, ale na obcym terenie zawsze trudniej grać, tak że nie można mieć pewności co do wyniku. W każdym razie po ostatnich niepowodzeniach ŁKS w meczach ligowych można spodziewać się, że ŁKS dołoży wszelkich starań żeby poprawić swoją lokatę w tabelce punktacyjnej i przywieźć do Łodzi dwa cenne punkty. ŁKS znajduje się obecnie na przedostatnim miejscu. Nie wolno żartować, bo finał może być bardzo smutny.

Czekamy więc niecierpliwie na wiadomość z Bytomia.

Ponadto odbędą się dzisiaj następujące spotkania ligowe:

- „Cracovia” — „Ruch”,
- „Legia” — „Warta”,
- ZZK — „Polonia” (W-wa),
- AKS — „Wisła”,
- „Garbarnia” — „Tarnovia”.

Interesująco zapowiada się spotkanie „Cracovii” z „Ruchem”. Od wyniku tego meczu zależy, który z klubów obejmie prowadzenie.

Przypominamy, że tabela punktacyjna po ostatnich meczach przedstawia się następująco:

1. „Cracovia”	2	7:2	4
2. „Ruch”	2	8:3	4
3. „Wisła”	2	7:1	3
4. „Legia”	2	3:3	2
5. „Warta”	2	4:4	2
6. „Rymer”	2	3:3	2
7. „Garbarnia”	2	1:1	2
8. „Widzew”	2	5:5	2
9. „Polonia” (B)	2	3:4	2
10. AKS	2	4:5	2
11. ZZK	2	4:5	1
12. „Tarnovia”	2	2:4	2
13. ŁKS	2	4:9	0
14. „Polonia” (W)	2	2:11	0

W razie zwycięstwa ŁKS w Bytomiu a porażki „Polonii” w Poznaniu chociaż nie zmieni się punktacja ŁKS będzie miał pewne szanse do dalszych awansów.

Jeżeli wygra „Widzew”, od razu awansuje z 8 miejsca wyżej, zwłaszcza, że „Rymer” zajmuje 6 miejsce, mając tę samą ilość punktów. Piłkarze „Widzewa” mogą rzeczywiście wysunąć się na czoło tabelki, bo chyba „Legia” straci punkty z „Wartą” i tym samym ustąpi miejsca „Widzewowi”, a „Legia” przecież znajduje się na 4 miejscu.

Dzisiejsze rozgrywki mogą więc spowodować bardzo poważne zmiany w tabelce.

Przy okazji nadmieniamy, że w rozgrywkach ligowych po dzisiejszej batalii nastąpi jeszcze jedna przerwa spowodowana meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Warszawie 18 bm. Dalszy ciąg mistrzostw 25 kwietnia. Jeżeli chodzi o drużyny łódzkie, to ŁKS spotka się w Łodzi z AKS, a „Widzew” grać będzie z „Polonią” w Warszawie, mając w dalszym ciągu szanse odniesienia zwycięstwa.

Zresztą każda niedziela przynosi sporo sensacji sportowych, toteż i tym razem chyba nie obejdzie się bez niespodzianek.

W Łodzi będziemy dzisiaj mieli w sali YMCA ciekawy turniej w piłce ręcznej. Drużyna pań AZS warszawskiego rozegra spotkanie z HKS. Początek o godz. 16. AZS jest mistrzem Polski, a HKS wice-mistrz. Można więc się spodziewać, że spotkanie będzie stało na wysokim poziomie sportowym.

Kolarze i motocykliści otworzą dzisiaj sezon sportowy.

Motocykliści zbiórą się o 8 rano na Placu Hallera, by potem udać się przed katedrę i na grobie nieznanego żołnierza złożyć wieniec.

Dalsze uroczystości odbędą się w Zduniskiej Woli. Komandorem jest mjr. Serocki — prezes motocyklistów łódzkich. Kolarze wbrew tradycji otworzą swój sezon w Zgierzu. Ma to przede wszystkim cel propagandowy. W ramach uroczystości otwarcia sezonu kolarskiego odbędą się dwa biegi propagandowe na dystansach 25 km i 15 km dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

W Warszawie o godz. 12 dokończony zostanie tegoroczny „maraton” bokserki. Mistrzostwa pięciobojskie Polski przyniosły już w pierwszych dniach szereg niespodzianek. Zapewne najwięcej sensacji

będzie dzisiaj. Mistrzostwa stają na wysokim poziomie sportowym i trzeba przyznać, że w poszczególnych wagach poziom jest wyjątkowo wyrównany. Szkoda jednak, że Kolczyński nie zdecydował się walczyć. Jego udział spowodowałby jeszcze większe zainteresowanie zawodami. Szkoda również, że nie do pilnowano należyście Brzózki, który już na wadze został wyeliminowany z mistrzostw. Głupie 100 gr. nagrody przekreśliło jego szanse w walkach o mistrzostwo. Naszym zdaniem dzieje się to skutkiem tego, że Brzózka znajduje się w Piotrkowie i nie ma należytej opieki sportowej. Przecież mógłby on odegrać bardzo poważną rolę w wadze muszej.

Ciekawi jesteśmy kto zostanie mistrzem i który z okręgów zdobędzie najwięcej tytułów mistrzowskich. W każdym razie tegoroczne mistrzostwa wykazały już w pierwszych dniach znaczną poprawę formy naszych czołowych zawodników, którzy przez cztery dni walczyli na ringu w Warszawie.



**Piłkarze będą trenować w Warszawie**  
Przed meczem Czechosłowacja — Polska

Po dzisiejszych meczach ligowych dwudziestu kilku najlepszych piłkarzy powołanych zostanie na obóz treningowy do Warszawy.

Obóz treningowy będzie się odbywał na stadionie Wojska Polskiego i trwać będzie aż do samego meczu z Czechosłowacją.

Jak wiemy kapitan sportowy P. Z.P.N. p. Alfus powołał już z Łodzi jedynie Włodarczyka, który wprost z Bytomia po meczu z „Polonią” pojedzie do Warszawy, gdy pozostali jego koledzy wrócą do Łodzi.

Trenerem naszych piłkarzy będzie Wacek Kuchar. Obóz ten zapewne wpłynie dodatnio na kondycję naszych reprezentantów, którzy przede wszystkim powinni się zgrać. Szkoda, że nie powołano na obóz Barana. Nie można kierować się wrażeniem z jednego meczu i chwilową złą formą tego bardzo zdolnego piłkarza. Baran zasługuje na usprawnienie. Zmieniano przecież

W poniedziałek zamieścimy jeszcze jeden kupon sportowego totalizatora pod nazwą „Zgadnij kto wygra”. Otóż zanim ukaże się ten już 22 z rzędu kupon odstonimy tajemnicę, poszczególnych rubryk.

Otóż przede wszystkim zamiast 12 rubryk widzimy zaledwie 8. Może to i dobrze, że tym razem będzie mniej lamigłówek, ale skąd ta rezygnacja, czyżby brak było w Polsce ciekawszych imprez?

Na pierwszym miejscu znajduje mecz Polska — Czechosłowacja. Trzeba będzie przewidzieć jaki będzie wynik do przerwy i jaki końcowy.

Trzecia rubryka to mecz Praga — Kraków i też w dwóch wariantach. Tym razem może jest to już przesada bo o ile możemy jeszcze głowić się nad odgadnięciem wyniku do przerwy w meczu Czechosłowacja — Polska to któż tam będzie się wysilał by odgadnąć wynik do przerwy meczu krakowskiego?

Dalsze rubryki — to mecze międzypaństwowe takie jak: Holandia — Belgia (nadmierzają ciekawy mecz) Austria — Szwajcaria (jeszcze ciekawszy) i spotkanie Luksemburga z Czechosłowacją II (to już

dopiero istna sensacja). Ostatnią rybkę zajmuje spotkanie Morawska Ostrawa — Warszawa.

Jeszcze tak „ciekawego” kuponu nie mieliśmy. Kto ostatecznie ustali te zawody?

Kto interesuje się takimi melesem drugiej drużyny Czechosłowacji.

Jeżeli totalizator sportowy ma cieszyć się powodzeniem, to przede wszystkim musi uwzględniać atrakcyjne spotkania. Widocznie w tym Komitecie „Zgadnij kto wygra” siedzą jacyś buchalterzy, którzy nie znają się absolutnie na sporcie, a potrafią jedynie liczyć i zestawiać cyferki.

Totalizator sportowy przegrywa przez K. O.

Smuci nas to, bo spodziewaliśmy się, że po fatalnym starcie, po martwym sezonie zimowym nastąpi latem jakieś ożywienie, a tu — ic.

Jeżeli nie nastąpi poważna reorganizacja „totalizatora”, to będzie on tracił coraz bardziej swoje znaczenie (nie można mówić o atrakcyjności, bo ta w ogóle nie istniała od początku).

Ktoś musi być odpowiedzialny za tego rodzaju nieudolność.

**OSTRZEŻENIE**

Ostrzega się przed nabyciem FUTRA KARAKULOWEGO (z tyłu odcinane zapinane na 2 guziki) SKRADZIONEGO studenta w Szkole Głównej Handlowej w Łodzi, ul. Sterliaga Nr 24, w dniu 9 kwietnia b. r. Wszystkie osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji w sprawie w/w futra proszone są o zgłoszenie do Komendy Miejskiej Milicji ul. Jaracza 21 lub Administracji Szkoły Głównej Handlowej ul. Sterliaga 24. (3651 g)

**KOMPLETY TYGODNIKÓW**

„SZPIKI” i „KUŹNICA” z roku 1946/47 DO NABYCIA w Administracji Wydawnictw „CZYTELNIKA” Piotrkowska 90, prawa oficyna, I piętro, pokój 155, w godz. 9—15. Zamówienia zamiejscowe są zaliczane po nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr. VII - 567. Cena kompletów wynosi 12 zł (nie z kosztami przesyłki „Szpilki” — 500.—, „Kuźnica” — 600.—).

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

**PROFESOR WILCZUR** 14) POWIEŚĆ

**STRESZCZENIE**

Prof. Wilczur odzyskał pamięć, wrócił do Warszawy i objął kierownictwo lecznicy. Wkrótce jednak opłatała go sieć intryg i zawiści. Prof. Dobraniecki, zmuszony przez swą żonę, rozpoczął oszczerczą kampanię przeciwko byłemu „znachorowi”. W rezultacie w mieście zaczęło się mówić o tym, że Wilczur jest za stary, zdziwaczka, nie potrafi już sprząść zorganizować pracy w lecznicy. Wreszcie nastąpiło nieszczęście. Znany śpiewak Donat umarł po operacji, dokonanej przez Wilczura. Właściwym sprawcą tragicznego wypadku był Dobraniecki, ale ten potrafił ukryć swój uczynek, a całą odpowiedzialność spadła na kierownika lecznicy — Wilczura. W rezultacie b. „znachor” stracił cały majątek na rzecz spadkobierców zmarłego śpiewaka.

Wprawdzie Wilczur utrzymał swe dawne stanowisko, ale liczba niechętnych mu osób powiększyła się znacznie. Dobraniecki zaś nie ustawał w dalszym podkopywaniu powagi swego rywala.

**ROZDZIA Czwarty**

Prezes Tuchnic w zamyśleniu stukał ołówkiem po pliku cienkich kartek, zapisanych maszynowym piśmem.

— Przeczytałem pański memoriał, panie profesorze — mówił nie podnosząc oczu na siedzącego po drugiej stronie biurka Dobranieckiego — przeczytałem i muszę panu powiedzieć, że stawia pan mnie w niesłychanie przykrej sytuacji. Oczywiście muszę się zgodzić z niektórymi argumentami, ale zarówno pod względem prawnym jak i osobistym nie mogę tu nic zrobić.

Dobraniecki poruszył się na fotelu:

— Wybaczy pan, ale nie zrozumiałem. Na twarzy Tuchwica zjawiał się grymas zniecierpliwienia:

— Widzi pan, profeszarze, ja się nie znam na tych waszych lekarskich rzeczach. Jestem finansistą i tu znam swoje zobowiązania. Otóż profesor Wilczur postąpił z nami bardzo fair. Postąpił jak

dżentelmen. Oczywiście, mógł nie przyjąć na siebie winy, mógł zwalić ją na internistkę, która nie zbadała Donata. Oczywiście wówczas miałbym prawo domagać się współodpowiedzialności właściciela lecznicy i sąd napewno by to przyznał. Jednak wątpię, byśmy wówczas mogli odzyskać całą kwotę, a poza tym sprawa ciągnęłaby się latami. To pierwszy punkt. Winienem mu jeżeli nie wdzięczność, to przynajmniej stosunek również fair...

— Ale chyba nie kosztem życia dalszych pacjentów — sarkastycznie wtrącił Dobraniecki.

— Oczywiście. Jeżeli jest tak, jak pan mówi i jak pan tu napisał, przyznaję, że profesor Wilczur powinien ustąpić. Ale ja go do tego zmusić nie mogę. Zawarłem z nim umowę, na mocy której pozostanie on kierownikiem lecznicy póki sam zechce. To drugie. Jest i trzeci punkt. Widzi pan, mam w stosunku do Wilczura obowiązek wdzięczności. Przed wielu laty leczył on moją matkę i wówczas uratował jej życie.

W gabinecie zapanowało milczenie. Prezes powoli zapalił fajkę.

— Z tych wszystkich argumentów — odezwał się Dobraniecki — istotnym argumentem jest jedna pańska umowa z Wilczurem. Ale i tu znajduję wyjście. Czy nie mógłby pan prezes pomyśleć o czymś w rodzaju emerytury? Sądę, że na takie rozwiązanie sprawy profesor Wilczur mógłby przystać. Oczywiście pod pewnym naciskiem.

— Ale ja nie mogę wywierać żadnego nacisku — zaoponował prezes.

Dobraniecki zrobił pauzę:

— Skoro towarzystwo, którego pan jest prezesem, jest właścicielem lecznicy, musi panu zależeć na renomie tej lecznicy, bo renoma i tylko renoma jest jej główną wartością. Z chwilą gdy lecznica znacznie traci opinię najlepszego zakładu tego rodzaju w stolicy, spadną też jej dochody, a zatem i obiektywna wartość.

— Rozumiem to dobrze — przyznał prezes.

Dlatego też muszę zapewnić pana profesora, że bynajmniej nie zamierzamy zatrzymać jej dla siebie. Gotowi jesteśmy sprzedać ją pierwszemu reflektantowi, który się zgłosi. Sprzedać nawet z pewną stratą.

Wzrok Dobranieckiego ożywił się: — Za kilka miesięcy moglibyśmy o tym pomówić.

— Czy pan profesor?... — zaciekał się prezes. Dobraniecki zrobił nieokreślony ruch ręką:

— Nie ja sam. Nie rozporządzam takimi funduszami. Ale spodziewam się znaleźć paru lekarzy, którzy wesliby ze mną do spółki. Naturalnie mogłaby być o tym mowa tylko wtedy, gdy kierownictwo przeszłoby w inne ręce. Niech pan mnie źle nie rozumie, prezesie. Nie zależy mi bynajmniej na tym, bym to ja właśnie miał objąć dyrekcję. Chodzi mi przede wszystkim o bezpieczeństwo pacjentów i o utrzymanie na poziomie instytucji, której śmiało to mogę powiedzieć, jestem współtwórcą.

Prezes wstał:

— Zastanowię się nad tym wszystkim, panie profesorze, i wkrótce dam panu odpowiedź.

Będę jej oczekiwał z niecierpliwością, usprawiedliwioną tym, że przedłużenie się obecnego stanu rzeczy doprawdy grozi poważnymi następstwami.

Prezes odprowadził Dobranieckiego do drzwi i znowu zagłębił się w swoim przepaścistym fotelu. Istotnie sprawa ta miała dlań nad wyraz przykry posmak. Gdyby to od niego zależało, gdyby nie był odpowiedzialny za finanse towarzystwa, wolałby na to wszystko machnąć ręką i zostawić rzeczy ich własnemu biegowi.

Nie podobał mu się Dobraniecki. Oczywiście wiedział, że jest to osobistość ogólnie uznana i szanowana, uczony poważnej miary i człowiek odgrywający niemałą rolę w życiu towarzyskim Warszawy. Jednakże stosunek profesora do Wilczura wydał się prezesowi niesmaczny, a może nawet nielojalny.

Z drugiej wszakże strony o uszy prezesa nieraż się już odbiły pogłoski potwierdzające dane, zawarte w memoriale Dobranieckiego.

Tego wieczora prezes Tuchwic opowiedział przy kolacji żonie całą sprawę i usłyszał taką radę:

— Mój drogi, najlepiej postąpić, jeśli zobaczysz się z Wilczurem i rozmówisz się z nim otwarcie.

— Masz rację — przyznał. — Zrobię to w przyszłym tygodniu

# KALENDARZYK

Niedziela  
**11**  
KWIECIEŃ

DZIŚ:

Leona

JUTRO:

Wiktora

## KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:  
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60  
Pog. Rat. Miejskie }  
Pog. Rat. Ubezpiecz. } przez Straż Pożarną  
Pog. Lek. P.C.K. }  
Straż Pożarna — tel. 8

### Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzobowskiego (Pabianicka 212), Krasin-  
skiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8),  
Zuszczyńskiej (Główna 50), Raczynskie-  
go (Katana 54), Ryty (Kopernika 26),  
Wagnera (Piotrkowska 67).

### Teatry

**TEATR W. P.** (ul. Jaracza Nr 27) —  
o godz. 19.15 „Ladacznica z zasadami”  
**TEATR TUR** — (ul. 11 Listopada 21)  
o godz. 19.15 „Gospoda pod „Wesoła  
Kukułka”  
**TEATR KAMERALNY DOMU ROZ-  
NIEŻA** (ul. Daszyńskiego 34) — godz.  
19.15 „Szkoła żon”  
**TEATR „SYRENA” — TRAUĞUTTA 1**  
o godz. 16 i 19.30 „Ambasador”  
**TEATR „USA”** (Zachodnia 43, tel. 140-09)  
o godz. 16.30 i 19.30 „Wiosenny bieg”

**TEATR „LUTNIA”** (Piotrkowska 243)  
o godz. 15.30 i 19.15 operetka J. Straus-  
sa „Zemsta Nietoperza”  
**TEATR LALEK „FARAMUSZKA”**  
(Piotrkowska 65, II p.) czynny w soboty  
o godz. 16, w niedziele i święta o godz.  
12 i 14.  
**MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZ-  
NYCH** (Park Sienkiewicza) — Wystawa  
Sztuki Ludowej w Polsce. — Otwarta od  
10-13 i od 15-18, w niedz. i święta od  
10-18.  
**REPREZENTACYJNY CYRK** pod dyr.  
Din-Dona (Plac Leonarda) — czynny co-  
dziennie o godzinie 19.15 (w soboty, nie-  
dziele i święta o godzinie 16.15 i 19.15).

### Kino

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1:  
„Syrena”  
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)  
**BALTYK** — ul. Narutowicza 20:  
„Bitwa o szyn”  
(godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13)  
**BAJKA** — ul. Franciszkańska 31:  
„Znachor”  
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)  
**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2:  
Program aktualności kraj. i zagr. Nr 6  
(godz. 12, 13, 14, 15)  
„Niebo czy piekło”  
(17, 19, 21, niedz. 15)  
**HEL** — ul. Legionów 2/4:  
„Rodzina Froment”  
(17, 19, 21, niedz. 16)  
**MUZA** — Ruda Pabianicka:  
„Dziewczę z północy”  
(godz. 18, 20, niedziele 16)  
**POLONIA** — ul. Piotrkowska 67:  
„Ostatni etap” (Oświęcim)  
(godz. 13.30, 16, 18.30, 21, niedz. 11)  
**PRZEDWIOSNIE** — Żeromskiego 74/76:  
„Dwulicowa kobieta”

(godz. 17, 19, 21, niedziele 15)  
**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 173:  
„Nickolas Nickleby”  
(16, 18.30, 21, niedz. 13.30)  
**ROMA** — ul. Rzgowska 84:  
„Pościg”  
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)  
**REKORD** — ul. Rzgowska 2:  
„Skarb Tarzana”  
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)  
**STYLOWY** — ul. Kilińskiego 123:  
„Mali detektywi”  
(16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15)  
**ŚWIT** — Bałucki Rynek 5:  
„Zwycięzcy stepów”  
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)  
**TECZA** — ul. Piotrkowska 108:  
„Mali detektywi”  
(godz. 17, 19, 21, niedz. 13)  
**TATRY** — ul. Sienkiewicza 40:  
„Siódma zasłona”  
(godz. 17, 19, 21, niedziele 15)  
**WISLA** — ul. Daszyńskiego 1:  
„Nauczycielka wiejska”  
godz. 16, 18.30, 21, niedziele 13.30)  
**WŁOKNIARZ** — ul. Zawadzka 16:  
„Gubernantka”  
godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)  
**WOLNOŚĆ** — ul. Napiórkowskiego 16:  
„Ostatni etap”  
(godz. 15.30, 18, 20.30, niedz. 13)  
**ZACHĘTA** — ul. Złotnicka 28:  
„Pani Miniver”  
(godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

### Zebrań i odczytów

**DZIS:**  
— W lokalu przy ul. Więckowskiego  
23, o godz. 11 zebranie członków ZKS  
„Odzisek”  
— W sali Wojew. Rady Narodowej,  
Ogrodowa 16, o godz. 10 zjazd 500 akty-

wistów Stronnictwa Ludowego.  
— W auli U. L. Narutowicza 63, o  
godz. 12 odczyt prof. Boryca Łapickiego  
pt. „Prawo i państwo jako wyraz kultury  
społecznej”  
— W lokalu Zw. Samorządowców, Wól-  
czajska 5, o godz. 17 odczyt prof. Z.  
Makarukusa pt. „Znaczenie Ziemi Ody-  
skanych”  
— W Klubie Literatów, Traugutta 6,  
o godz. 12 poranne dyskusyjny na temat  
premier w teatrach łódzkich z udziałem  
reżyserów.  
— W lokalu ZWM, Plac Zwycięstwa 13,  
o godz. 10 pierwsze zebranie przewodni-  
ków Młodzieżowego Wyścigu Pracy.  
— W lokalu przy ul. Gdańskiej 76, o  
godz. 9 zebranie członków Zw. Zaw.  
Prac. Przem. Spożywczego (Seksja pie-  
karzy).  
— W świetlicy Zw. Zaw. Prac. Sam.  
Teryt. i Użytk. Publicznej, o godz. 10  
odczyt prof. T. Romanowskiego pt. „Jak  
powstała ziemia”



**NIEDZIELA, 11 KWIECIEŃ**  
7.05 „Zegarynka muzyczna”, 8.30 Dzien-  
nik, 8.30 Program dnia, 8.30 Muzyka z  
Płyt, 8.50 Pogadanka Związku Polskich  
Radyo- i Telewizyj, 9.00 Nabożeństwo z  
Katowic, 10.00 „List z Łodzi” — audycja  
konkursowa z cyklu: „Przekrój Miał”,  
11.00 Program na dziś, 11.05 „Na widowni  
tygodnia” — felieton H. Elle, 11.15 Frag-  
menty z oper Donizetti’ego (pięty), 11.30  
Rozmowa z radiostuchaczami przeprowa-  
dził Red. K. Turkiewicz, 11.40 II cz. frag-  
menty z oper Donizetti’ego, 11.50 Wiadom.  
dla R-wozów wygłosił Dyr. Okr. P. R. A.  
Smiejan, 12.04 Poranek Symfoniczny. W

przerwie — Radiofonia, 13.30 „Grób  
bohatera” — felieton J. Wyszomirskie-  
go, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 „Kro-  
lestwo dźwięków — zagadka radiowa,  
14.33 Przel. najciek. aud. przysł. tygod.  
14.40 „Józio — garbusek” — słuchowisko  
wg noweli B. Prusa, 15.25 „Sonaty” —  
w wyk. G. Baciewiczówny — skrzypce,  
15.45 Rezerwa, 15.55 „Na swojską nutę”,  
16.40 „Koszałek — Opalek wyrusza w  
świat” — aud. st.-muz. dla dzieci, 17.00  
„Udział kobiet w pracach Związków Za-  
wodowych” — pogadanka, 17.05 „Pod-  
wieczorek przy mikrofonie”, 18.20 „Te-  
nor z warsztatu” — skecz, 18.40 Muzyka  
popularna, 19.10 „Nowe książki” — felie-  
ton, 19.25 Koncert podwójny d-moll Bato-  
cha w wyk. W. Heinrichówny i Z. Ho-  
dora — skrzypce oraz E. Przytyckiego —  
fortepian, 19.45 „Złoczyńcy” — humo-  
rystka Czechowa w przekł. M. Obrębskiej,  
20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa, 20.50 Wiad.  
sportowe lokalne, 20.58 Omów. programu  
lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku  
Radzieckiego”, 21.30 „W wiosennym na-  
stroju”, 22.45 Wiadom. sportowe, 23.00  
Ostatnie wiadomości, 23.30 Muzyka tań-  
cownicza, 24.00 Koncert życzeń, 0.30 Za-  
kończenie audycji i Hymn.

### Humor

### Wybory

Dwaj przyjaciele spotykają się na  
ulicy.  
— Co robisz obecnie?  
— Jestem zajęty wyborami.  
— Jakto? Przecież teraz nie ma  
żadnych wyborów.  
— Tak, ale wybieram sobie kan-  
dydatkę na żonę.

## Powszechna Spółdzielnia Spożyców

w ŁODZI

Dnia 25 kwietnia 1948 r., o godz. 9 w sali ośrodka spor-  
towego TUR w Helenowie, ul. Północna 36 odbędzie się  
**Walne Zgromadzenie Pełnomocników**

z następującym porządkiem obrad:

- Zagajenie.
- Powołanie prezydium Zgromadzenia.
- Przemówienia gości.
- Przyjęcie porządku i regulaminu obrad.
- Wybór komisji: skrutacyjnej, matki, statuto-  
wej i wnioskowej.
- Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej PSS  
za rok 1945, 1946, 1947.
- Sprawozdanie Związku Rewizyjnego Spółdzielni  
R. P. z lustracji PSS.
- Podziękowanie i przyjęcie wniosków w spr-  
wie udziałów członków przedwojennych.

Przerwa obiadowa — 1 godzina.

- Plan pracy i budżet na rok 1948.
- Oznaczenie najwyższej grupy zobowiązań.
- Zmiany statutowe.
- Połączenie P. S. S.:

- z Fabryczną Spółdzielnią Spożyców w Ło-  
dzi,
- ze Spółdzielnią „Przyszłość” w Łodzi,
- ze Spółdzielnią „Spożyców „Naprzód” w  
Zabielcu,
- ze Spółdzielnią Spożyców w Rudzie Pabia-  
nickiej,
- ze Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” w  
Łodzi.

- Wybór Rady Nadzorczej.
- Przyjęcie wniosków.
- Zamknięcie Zgromadzenia.

Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i nadwy-  
żek wyłożone są w Wydziale Społeczno-Wychowaw-  
czym P. S. S. w miejscu — ul. Południowa Nr 19, po-  
kój Nr 6.

(K. 844) **ZARZĄD P. S. S.**

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25

**CODZIENNIE** o godzinie 19.15  
a w **NIEDZIELĘ** 2 przedstawienia o godzinie 15.30 i 19.15  
**„ZEMSTA NIETOPERZA”**  
Operetka w 3 aktach J. Straussa.  
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków  
ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru.

W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

**CENTRALNY ZARZĄD  
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO  
ODDZIAŁ WSCHODNI w ŁODZI**

poszukuje  
wykwalifikowanego  
**referenta ubezpieczeniowego**

z gruntowną znajomością wszelkiego rodzaju ubezpieczeń.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego C.Z.P.P.F.,  
oddział wschodni w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 28. (K. 839)

## KALAFONIĘ

JASNA W. W. — ZAKUPI  
WYTWORNIĄ CHEMICZNA „SANIT”  
Łódź, Kilińskiego Nr 73. Telefon 269-44.  
(K. 770)

**KAPELUSZE DAMSKIE w WIELKIM  
WYBORZE**

na sezon wiosenny

poleca **PRAOOWNIA KAPELUSZY „WANDA”**  
ŁÓDZ, NARUTOWICZA 1. Tel. 112.35. (K. 319)

**CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO  
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — ZATRUDNI:**

### Technika - chemika

na stanowisko REFERENTA  
w dziale barwników i chemikali.

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego C. Z. M. P. W.  
w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2, w godz. 11-13, ze zwol-  
nieniem z poprzedniego miejsca pracy. (K. 831)

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21  
w Łodzi, ogłaszają przetarg nieograniczony na wyko-  
nanie prac malarskich w 7 salach przedziału PZPB  
Nr 21. Prace obejmują malowanie farbą olejną i kle-  
jową oraz czyszczenie ścian od starej farby. — Po do-  
kładne informacje i podkłady ofertowe należy zgła-  
szać się do Dyrekcji PZPB Nr 21 w Łodzi, ul. Wodna  
Nr 23. — Oferty należy składać także do dnia 26  
kwietnia 1948 r., do godz. 9, po czym nastąpi komi-  
syjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit stwierdzający wpła-  
cenie wadium w wysokości 1% oferowanej sumy do  
Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Łodzi na  
konto separato Nr 1152.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21  
zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta  
i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.  
(K. 825)

**ZARZĄD MIEJSKI w STRYKOWIE** ogłasza  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie **INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ**  
w Ratuszu Miejskim.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Ofer-  
ta na wykonanie instalacji elektrycznej w Ratuszu  
Miejskim”.

Oferty należy składać do dnia 15 kwietnia 1948 r.  
do Zarządu Miejskiego w Strykowie. — Plan instalacji  
do obejrzenia na miejscu. — Otwarcie ofert nastąpi  
w tym samym dniu o godz. 20.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofe-  
renta, powierzenia wykonania roboty w części lub ca-  
łości oraz unieważnienia przetargu bez podania przy-  
czyn. (3654)

## Wesołe Miasteczko

Nr 2  
**(LUNA-PARK)**

największe przedsiębiorstwo rozrywkowe w Polsce  
marchlowane zostało w ŁODZI,  
przy ul. ZGIERSKIEJ Nr 113.

Wielka ilość atrakcyjnych imprez rozrywkowych  
dla **DZIECI i DOROSŁYCH.**

Dojazd tramwajami Nr 5 i 11 (K. 687)

**PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA  
REJONOWE BIURO SPRZEDAŻY  
WIN, OCTU i PRZETWORÓW OWOCOWYCH**

zatrudni  
**PRZEDSTAWICIELI (AKWIZYTORÓW)**  
na poszczególne miasta wojew. łódzkiego.

Oferty składać: Łódź, Południowa 48. (K. 773)

**LOTNICZE WARSZTATY DOSWIADCZALNE**  
ogłaszają  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na **REMONT DACHÓW KRYTYCH PAPA**  
objektów fabrycznych L. W. D.

Oferty należy przysyłać w kopertach zamkniętych  
do L. W. D. - Łódź, ul. Kopcińskiego 56, do godz. 16,  
do dnia 16. 4. 1948 r., po czym nastąpi ich otwarcie.  
Do oferty żądane jest wadium w wysokości 2% od  
oferowanej sumy.  
Wszelkich informacji w zakresie robót udziela in-  
tendent w godz. urzędowych — Łódź, Kopcińskiego 56.  
(K. 842)

**WARSZTATY ELEKTROTECHNIKI SAMOCHODOWEJ  
i MOTOCYKLOWEJ — ŁÓDZ, ŻWIRKI Nr 7. Telefon 201-24**

**NAPRAWIAJĄ:**  
INSTALACJE — PRĄDNICE — ROZRUSZNIKI — ZAPŁON,  
ISKROWNIKI (magneta) wszelkich typów.

**PRZEWIJAJĄ:**  
PRĄDNICE SAMOCHODOWE, MOTOCYKLOWE oraz ISKRO-  
WNKI niskiego napięcia, do silników na gaz ssany. — ŁA-  
DOWNIA AKUMULATORÓW. (K. 771)

## MEBLE

**RÓŻNE TANIO ODDAJE**  
Sp. „BUDOWA” ul. Piotrkowska 154  
(w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76  
jak również wykonuje wszelkie robo-  
ty BUDOWLANE. — Dla kupujących  
na prowincję dostawa własna, fachowa  
i punktualna. (K. 34)

**DOROSLI  
WYUCZĄ SIĘ ZAWODU**  
w ciągu 6 miesięcy na kursach,  
które organizuje **NAUKOWY  
INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY**  
w ŁODZI.

Przyjmuje się zapisy na:

- KURS RZEMIOSŁ BUDOW-  
LANYCH** (stolarstwo, cie-  
cielstwo),
- KURS ZEGARMISTRZOW-  
SKI.**

Poza tym uruchamia się:

- KURS doskonalenia zawo-  
dowego dla SZEWCÓW  
KRAWCÓW, kandydatów na  
czeladników (zajęcia teore-  
tyczne i praktyczne).**
- KURS doskonalający zawo-  
dowy dla RZEMIEŚLNI-  
KÓW, kandydatów na czel-  
adników.**

Szczegółowe informacje —  
Sekretariat Naukowego Insty-  
tutu Rzemieślniczego w Łodzi,  
ul. Łukowa 4, w godz. 9-14.  
(K. 843)

Zarząd Państwowego  
**FABRYKI CHEMICZNEJ  
„SCOTT & BOWNE” S. A.**  
Łódź, ul. Drewnowska 43/47

poszukuje:

- TECHNIKA MECHANIKA**  
ewent. CHEMKA na sta-  
nowisko kierownika referatu  
planowania i statystyki,
- KONTYSTY — KSIĘGOWE-  
GO,** ze znajomością księgo-  
wości materiałowej.
- REFERENTA BIURA FAB-  
RYCZNEGO.**

Zgłoszenia przyjmuje Wy-  
dział Personalny. (K. 620)

**Reformackie  
ZAKONNIKIEM**

**Łagodnie  
PRZECZYSZCZAJA**

(K. 843)

## Garaż

na 6 samochodów poszukiwany

Zgłoszenia: Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy  
(dawniej Centrala Gospodarcza Sp. Pr. Wytwórczej)  
ul. PIOTRKOWSKA Nr 6. — Telefon 159-43 i 188-16.  
(K. 703)

## FORTEPIAN

w DOBRYM STANIE, DOBREJ MARKI  
ZAKUPI  
**INSTYTUT FILMOWY — ŁÓDZ**  
ul. KILIŃSKIEGO 210 — Telefon 224-46.  
(K. 609)

**TEATR „USA” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09**  
16.30 **DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA** 19.30  
**„WIOSENNY BIEG”**

Dowcip polityczny — satyra — humor — piosenka — taniec.  
Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymarska — J. Gosławska,  
A. Jakszutas — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmir-  
ska — S. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak,  
W. Zwoliński i duet Sutt.  
Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder.  
Reżyseria: A. Dymarska. Dekoracje: St. Frasiak.  
Przedprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09 w 9.10-13 i od 16.



LEKARZE

Dr. GLAZER skórną weneryczną 5-8, Andrzeja 28. (k 119)
Dr VOGEL, specjalista chorób zębnych, akuszeria. Narutowicza 4, telefon 260-92. (K. 121)
Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr. 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (k 127)
Dr. SKONIECZKA — lekarz szpitala „Kochanowska”. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16, tel. 276-43. Elektrowstrząsy. (k 266)
Dr. WIELICZAŃSKI — choroby płuc — gruźlica — serca. Piotrkowska 162, godz. 3-5. (2572)
Dr. ZAURMAN specjalista: skórną, weneryczną. 8-10, 5-7, Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 123)
Dr. KUDREWICZ specjalista wenerycznej, skórną 8-10, 3-7, Piotrkowska 106. (k 126)
Dr. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, przeprowadził się. Obecnie Piotrkowska 33, przyjmuje 2-6. (k 128)
Dr. CZYZYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65-a, 4-6, telefon 160-98. (k 165)
Dr. HEYKO-POREBSKI Jan choroby skórno - weneryczne, Brzeźna 6, tel. 150-19, 5-7. (k 172)
Dr. MIRSKI akuszeria chorób kobiecych. Żeromskiego 37, tel. 257-23. (k 120)
Dr. PROCHACKI specjalista, skórną, weneryczną, 3-6, Legionów 17.

LEKARZE DENTYŚCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 125)
GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protektyna zębów. Gdańska 26-a. (k 704)
GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchaszewskiego, dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (K 131)

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZJA sprzedam motocykl NSU 600 cm z rejestracją na chodzie, Piotrkowska 44 warsztat mechaniczny. (k 670)
SIŁNIKI elektryczne do krosien i inne, druty nawojowe, tożsaka kulka, grzejnictwo poleca sklep fabryczny, Piotrkowska 83 telefon 117-24. (3027 p)
FUTRA, lisy, spody, poleca M. Sabat, Łódź, Narutowicza 1. Ceny niskie. (k 320)
DOMEK w Rudzie Pabianickiej, plac zalesiony niedrogo sprzedam Wiadomość Tel. 179-00. (3018 p)
POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 321)
SPRZEDAM motocykl 100 „Zaks” prawie nowy, Jaracza 82/50. (k 692)
WYTWÓRNIA Trykotaży poleca po cenach hurtowych bieliznę damską: komplety jedwabne, koszule nocne, jedwabne, spody jedwabne, bielizna męska, koszule jedwabne, koszule sportowe, spodnie kapeluszowe. Spółdzielnia Pracy „Technika Przemysłowa” Warszawa, ul. Leszno 26, tel. 88-745. (k 742)
OKULARY oraz naprawa okularów. Warsztat optyczny Łódź, Nowomiejska 3. (k 252)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). (K. 37)
MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiana. Kilińskiego Nr 145, telefon 155-31. (K. 272)
FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listownie. (k 264)
WYTWÓRNIA Wód Gazowych — okazjnie do sprzedania tel. 188-55 (2899 p)
DO SPRZEDANIA — 1 renderka, 1 dziurkarka — automat „Singer” i overlock trzyniótkowy „Singer”, 3 stobówki „Union Spezial”. — Wiadomość, Łódź, Próchnika 18, Portiernia. (k 845)
PARKIETOWA klepka dębowa oraz suche deski stolarskie do sprzedania. Łódź, Kopcińskiego 93. (k 760)
SPRZEDAM maszynę swetrową 9/50 na chodzie, rekawiczarkę, renderkę do skarpet, radio rekord pięć-lampowe 3 zakresy, zegarek 17 karat. Wiadomość Pomożńska 25/39, lewa oficyna. (2621 p)
SPRZEDAM tanio domek w Marysinie — Arturówka oraz hektar lasu, drzewa owocowe. Wiadomość Gosk Piarowicza 6 telefon 107-24 dni powszednie 9-13. (3635 g)
SPRZEDAM tapczan, prawie nowy Wólczańska 199 m. 1. (3716 p)
SPRZEDAM 10 h ziemi z zabudowaniami. Wład. ul. Wierzbowa 9 m. 11. (3718 p)
SYPIALNĘ, kredens orzechowy, stół, kanapę, sprzedam, Wólczańska 95 stolarnia. (3695 p)
SPRZEDAM swój udział wytwórni bielizny, zgłoszenia telefon 171-03. (k 836)
SAMOCHÓD Mercedes 6 osobowy b. dobry stan do sprzedania tel. 114-79 od godz. 9-15. (k 830)
MOTOCYKL 250-200 prawie nowy kupię. Zgłoszenia tel. 104-02. (k 828)
SAMOCHÓD 3 tonowy kupiony — Tel. 157-83 od 9-16. (3653 g)
SAMOCHÓD Ford tonówka do sprzedania. Wiadomość tel. 157-83 od 9-16. (3652 g)
KREDENS kuchenny, stół orzechowy sprzedam tanio, Dowborczyków 23 stolarz. (3733 p)
SPRZEDAM Wytwórnię Konfekcyjną (14 maszyn motorowych) centrum. Oferty „Piotrkowska”. (3730 p)
SPRZEDAM motocykl marki — „Zundapp” Jaracza 5 m. 18. (2788 g)
KUPIMY kamień polny do bruków. Oferty tel. 264-35. (3727 p)
SPRZEDAM używany kocioł wodny centralnego ogrzewania systemu „Eswu” o powierzchni ogrzewalnej 1,25 m kw. Wiadomość „Czytelnik” Piotrkowska 96, pokój 207. (wł.)
PRACOWNIA drewniaków poleca wytwórnie drewniaków po cenach hurtowych Łódź, Radwańska 10 m. 4. (k 1773)
MASZYNEK do lodów elektryczną 10 litrową oraz konserwator kupię okazjnie. Od poniedziałku telefon 160-08. (3607 p)
OPEL Blitz z przednim napędem trzy tonowy w bardzo dobrym stanie sprzedam, Łódź Żeromskiego 66-6. (3687 p)
OGROD duży centrum miasta do wydzierżawienia. Drzewa, krzewy, fontanna. Telefonować 220-08 od poniedziałku. (3634 g)

WÓZEK dziecięcy Emuzyna do sprzedania. Piotrkowska 189 m. 10. (3646 g)
SPRZEDAM licznik do samochodu Wiadomość Dąbrowska 28d m 2. (3647 z)
ZAOFIAROWANIE PRACY
KRAWCY na konfekcję męską mogą się zgłosić. Przemysł Konfekcyjny, Bandurskiego 9/11. (3636 g)
POTRZEBNA repasaczka do pończoch Piotrkowska 231 Szwalnia Bielizny (sklep). (k 746)
POTRZEBNA haftarka maszynowa warunki dobre, zgłasza się od dnia 12.IV od godz. 10-11. F-ma „Pamina” Łódź, ul. Sienkiewicza 78 w podwórzu. (k 678)
POSZUKUJE się wykwalifikowanego samodzielnego kapelusznika (modystki). Dobre warunki. Zgłasza się pod adres Kilińskiego 48 m. 6 w godz. od 14-16. (k 762)
POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre, Kopernika 24 m. 18 (3701 p)
PRZYJMIEMY natychmiast technika z praktyką warsztatową do biura rozdziałowego. Zgłoszenia Fabryka Maszyn Jedwabniczych Łódź, Żeromskiego 96 Wydz. Personalny. (k 791)
ODLEWNIKA na metale poszukuje natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział IV Instalacyjny Łódź, ul. Żeromskiego Nr 55. Warunki najmu do omówienia. (k 769)
POTRZEBNA pracownica na maszynę okrągłą ręczną, Sterlinga 20 m. 10. (k 834)
POTRZEBNA na stałe samodzielną pomoc domową. Zgłaszać się tylko z referencjami. Piotrkowska 200 m. 3. (k 829)
BUCHALTERYJNA pomoc potrzebna Biuro Ogłoszeń PAP Piotrkowska 133. (k 827)
POSZUKUJEMY dwóch ślusarzy, jednego tokarza, oraz pomocy ślusarskiej Młodawski, Gdańska 99. (3737 p)

SPECJALISTA do wyrobu mydeł toaletowych potrzebny. Wiadomość pod „514 J.A.”. (3736 p)
PANNA samodzielną do 2 dzieci potrzebna zaraz. Warunki dobre. Referencje, Kilińskiego 114 m. 4. (3735 p)
POSZUKUJE wychowawczyni ze znajomością języka francuskiego do dwóch dziewczynek na przychodną. Zawadzka 1 galanteria. (3731 p)
BIURALISTKA angielski perfekcyjnie potrzebna. Zgłoszenia, Piotrkowska 78 m. 15. (3725 p)
INTELIWENTNA ekspedientka do hurtowni galanterijnej potrzebna, Piotrkowska 78 m. 15. (3724 p)
POTRZEBNA pomoc domowa — Narutowicza 42 m. 1. (k 845)
KROJCZYNI wykwalifikowana, sa samodzielna — do pierwszorzędnej pracowni sukien i okryć damskich potrzebna natychmiast. Świadectwa wymagane. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Pracownia”. (3706 p)
POTRZEBNA krawcowa do domu ul. Radwańska 44 m. 7. (3722 p)
GOSPODINI kucharka na wieś pod Siedlce potrzebna Daszyńskiego 20 m. 4. (3064 p)
SIŁĘ BIUROWĄ z maszynopisaniami i znajomością kartoteki — oraz KOREKTORA DRUKARSKIEGO przyjmujemy. Oferty pod „Zdolni” do Administracji Dziennika Łódzkiego. (k 806)
MASZYNIŚCI, stenotypistki — Zgłaszać się: Centralny Związek Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Łódź, Kilińskiego 50. Pismo stenograficzne, pośrednictwo pracy, naukanie stenografii korespondencyjnej, konkursy stenografii, maszynopisanie — nagrody pieniężne. (k 806)
POMOCNICA domowa przychodnia, samodzielną z gotowaniem, potrzebna Fa: Howil, Próchnika 1 sklep. (3688 p)

LABORANT (KA) — bakteriolog potrzebny. Tel. 133-52, 152-35. (3712 p)
POSZUKIWANIE PRACY
KSIĘGOWY - bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg handlowych w godzinach popołudniowych. — Oferty pod „Bilansista” Prasa, Piotrkowska 55. (k 523)
RUTYNOWANA pielęgniarka zamieszkała w rodzinnym domu w kulturalnym domu. Adres ul. Jaracza 15 m. 8. (3700 p)
BYŁA kasjerka Banku ze znajomością księgowości oraz maszynopisanie poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Wykwalifikowana”. (3694 p)
BUCHALTER — bilansista, poszukuje pracy przed południem. — Oferty „Z” Prasa Piotrkowska 55. (k 747)
GOSPODINI samodzielną z świadectwami i znajomością gospodarstwa w kulturalnym domu od 15 kwietnia, chętnie wyjeżdża. Oferty Dziennik Łódzki pod „Wyjazd”. (2630 g)
BUCHALTER — bilansista poszukuje pracy w godz. popołudniowych. Łódź, ul. Wschodnia 22 m. 9. (3644 p)
FRYZJERKA z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty pod „Fryzjerka”. (3645 g)
NAUKA I WYCHOWANIE
KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy na maszynopisanie, księgowość początkową, przebitkowa. (3077 p)
KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarską, gorsciarstwa (opatentowanym systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Próchnika 25. (2631 g)
ZANIEBANYCH przystępnie naucza doświadczony profesor, Nawrot 77 — 2 parter. (2629 g)
MATEMATYKI gimnazjalnej, licealnej udzielam. Oferty pod Łódź i skrytka 231. (3642 g)
LOKALE
3 POKOJE z kuchnią i wygodami zamienię na podobne w pobliżu parku lub na krańcach miasta. Wiadomość Zachodnia 52 m. 77. (3074 p)
SKLEPU obszernego poszukuje. Zgłoście Złotowska 33 Stolarnia. (k 689)
LOKAL na Piotrkowskiej posadam, poszukuję współpracownika do wyrobu konfekcji tel. 218-06. (k 759)
BUCHALTER poszukuje pokoju sublokatorskiego — zapłaci dobrze. Oferty pod „Samotny” Prasa, Piotrkowska 55. (4522)
WARSZAWIACY — uwaga: lokale handlowe — sklepy, mieszkania, kawalerki — centralne — winda. Warszawa, Al. Stalina 32, w odbudowie wyłączone poleca B/Z Trych, Warszawa, Jerozolimskie 11-5. (k 546)
POSZUKUJE umeblowanego pokoju, wygody okres kilku miesiecy, opłata zgóry. Oferty „Pilne” Prasa Piotrkowska 55. (k 779)
POTRZEBNY lokal 3-4 pokoje, kuchnia, wygody za zwrotem kosztów. Oferty „TB” Prasa Piotrkowska 55. (k 778)
MŁODE małżeństwo izraelskie poszukuje sublokatorskiego pokoju niekrajowego, wygody. Cena obojętna. Oferty pod „Bezdzienne” Prasa Piotrkowska 55. (k 632)

PRZYJEZDZA z Anglii poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty „Dobra zapłata”, Prasa, Piotrkowska 55. (k 833)
SALI w śródmieściu poszukujemy wysoki parter względnie i piętro. Zgłoszenia Tel. 260-42. (k 837)
WYŻSZY urzędnik poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie, skanalizowanym domu. Oferty „Starszy” Prasa Piotrkowska 55. (k 838)
POSZUKUJE — czteropokojowego mieszkania koszty remontu zwrócić względnie zamienię na pełnokomfortowe w Bytomiu. Wiadomość, ul. Wólczańska 78 m. 4. (k 826)
ZAMIENIĘ 4 pokoje wygody telefon na 2 pokojowe z wygodami. Oferty „102”. (328 p)
SALA 120 mtr. kw. z siłą i częściami z parą. Szukam odpowiedniego współnika. Oferty pod „Sala”. (2612 g)
STUDENT Politechniki poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty pod „13”. (3720 p)
DO WYNAJĘCIA letnisko w Rafałowce okolica kuracyjna pomiędzy Sieradzem a Zdunską Wola. Wiadomość Aleja 1 Maja 7 m. 9. (3698 p)
ROZNE
FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje Legionów 1. (k 256)
ZAKŁAD ślusarsko - wulkanizacyjny wszelkich opon, Żeromskiego 16, Zygmunt Gumiański. (k 45)
WILEŃSKA S-ka Fryzjerów Damskich, Łódź, Zamenhova 1. (k 362)
BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów trwałą ondulację amerykańskimi płynami gwarantuję Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. (k 361)
KRAWIEC przyjmuje poprawki reperacje i przeróbki, Wojciechowski, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 72)
ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA
ZNALEZIONO damski zegarek, do odebrania Cukiernia „Marago” Łódź, Piotrkowska 79. (3057 p)
ZGINAŁ pies — wilk, clemnobrązowy, chory, czerwona wysypka na podbrzuszu. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Miłkietajch, ul. Nowotki 5-2. (k 835)
Maseę WTRYSKOWĄ W PROSZKU do wyrobu
GUZIKÓW, GRZEBIENI, GALANTERII, artykułów ELEKTRO - RADIOTECHNICZNYCH SPRZEDAM.
Oferty: Warszawa, Biuro Ogłoszeń ul. Wiejska 16, „Trolit”. (K. 563)
ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYDŁOWSKI
FARMACEUTA - ZIELARZ
40 lat pracy sawodowej.
ŁÓDZ, Narutowicza 1, Drogeria
WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77
CERUJE garderobe, sznury, krawaty, kapelusze. (K. 163)
WYŁĄCZNIE
WIECZNE PIÓRA
SKLEP SPECJALNY
Kupno — Sprzedaż — Naprawa
STALINA 6 (dawniej Główna)
CENY KONKURENCYJNE! (K. 255)

Poniewczasie



Pan odnowił swe mieszkanie i w to słowa rzekł do pani:
Proszę cię, uważaj, młba, Byś się gdzieś Nie przykleiła!
„Już zapóźno — rzekła ona — Troszkę jestem przyklejona”

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18;
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64;
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02;
Kierownik działu miejskiego od godz. 10-12, telefon 208-96.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.
DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74, czynny w godzinach 8-18 i ul. Piotrkowska 96. Opłata miesięczna zł 90,—, z odbiorem na miejscu zł 75,—.
Konto P. K. O. VII—567 Oddział w Łodzi.
Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

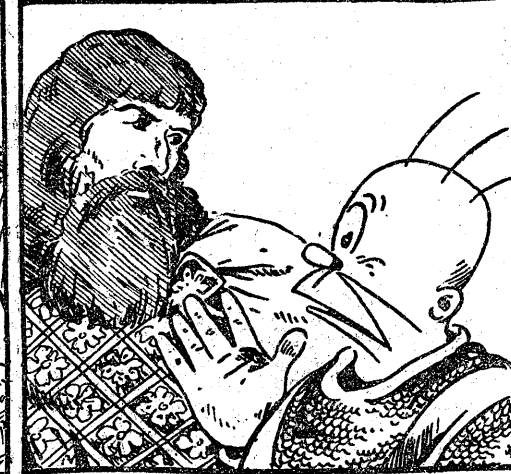
Podróż w nieznane

STRESZCZENIE:
Agapit Krupka uratował życie pewnemu wynalazcy, który z wdzięczności zapoznał go z swą maszyną t. zw. wehikułem czasu. Agapit, wskutek

nieuwagi, nacisnął jakiś dźwignię aparatu i znalazł się niespodziewanie... w epoce średniowiecza. Tam zetknął się z rycerzem Krzywymosem, który polecił mu zanieść list do Floriny, mieszkającej w po-

bliskim zamku. Agapit z trudem dostał się do wnętrza warowni, gdzie naraził się grubemu ochmistrzowi, ścigany przez pacholców — Krupka schro-

nił się w komnacie księcia i uzyskał jego przychylność, ofiarowując gospodarzowi zamku... wieczne pióro.



Książę: Mój kanclerz nigdy nie grzeszył mądrością. Dziś jednak pozwolił sobie stanowczo za wiele. Muszę go oddalić. Ach, wybacz mi drogi gościu. Jak ci na imię?
Agapit: Jestem Agapit Krupka z ulicy Kupańskiej.
Książę: Więc, drogi Agapicie, mianuję cię moim kanclerzem.
Agapit: Może być i tak. Kiedyś przecież prowadziłem biuro pisania poda...

Książę: Czy długo zamierzasz u nas pozostać?
Agapit: Nie. Mam kilka interesów do załatwienia. Jutro oddaję mi mój weksel do protestu w Banku Komercyjnym.
Książę: Co takiego?
Agapit: Mówię przecież wyraźnie. Mój współnik zrobił parę „kantów” kupił jakąś szabrowaną „lipę”, wydał całą forszę i teraz jestem goły. Nie wiem, jak zapłacić ten weksel.

Książę: Dziwna jest twoja mowa. Mniemam żeś zasnął, zdronżony długą podróżą. Udał się do swych komnat na lewym skrzydle zamku.
Agapit: Chętnie tam pójde, ale pod drzwiami czyha na mnie zgraja, która ma ochotę podziurawić mi skórę.
Książę (otwierając drzwi): Kto? Kto śmie! Aaa, pan ochmistrz! Czego tu stoisz, zamiast pilnować porządków. Przydziel szybko służbę nowemu kanclerzowi i wiedz go do komnat. Żywo!

Książę serdecznie pożegnał Agapita i znów zasiadł do pisania ważnych listów. Natomiast ochmistrz ze zdumienia nie mógł ochłonąć. Jakis natręt w mgnieniu oka przekształcił się w kanclerza. Istne czary. Prowadził jednak posusznie Krupkę do jego pokoi. A pan Agapit dumnym wzrokiem toczył po niedawnych swoich przesładowcach.

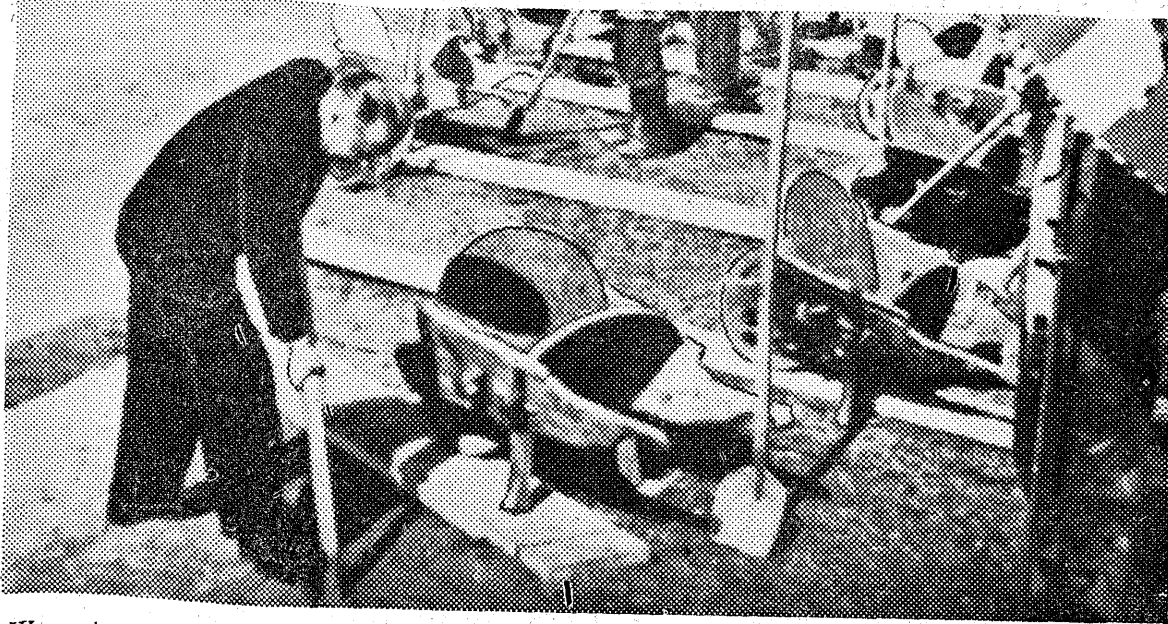


# PANORAMA

## ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 11 kwietnia 1948 r.

Nr 35



W węgierskim planie trzyletnim przewiduje się przekopanie kanału łączącego Dunaj z Ciszą. Na zdjęciu prezydent Węgier Tildy inicjuje wstępny etap robót ziemnych.

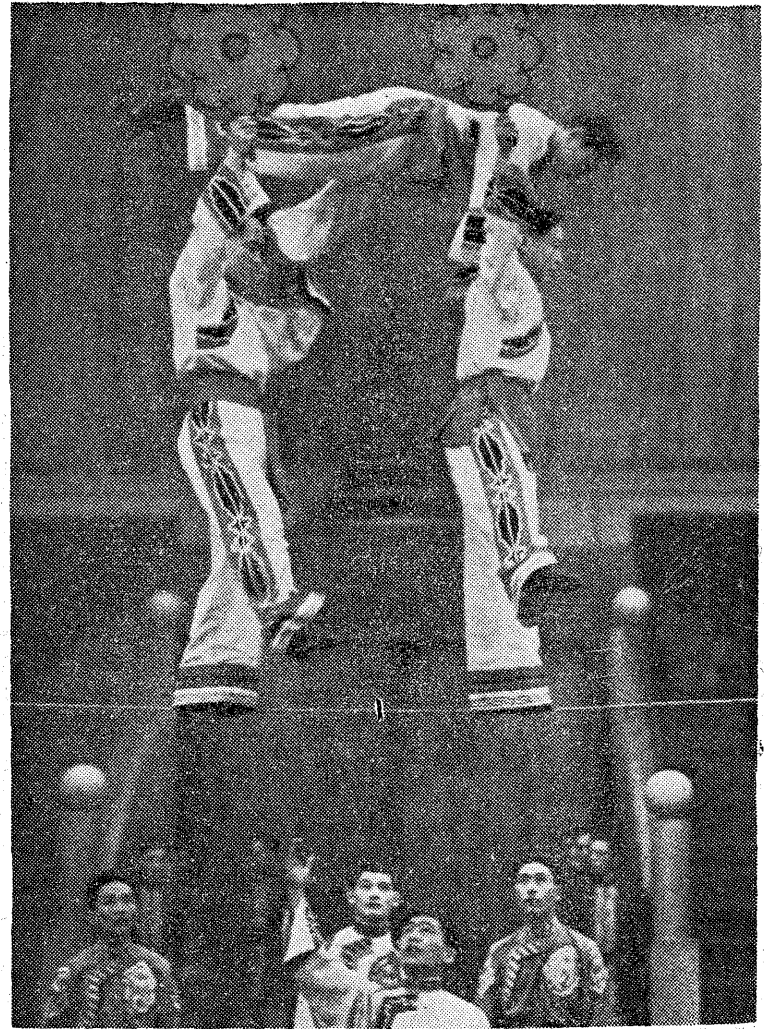
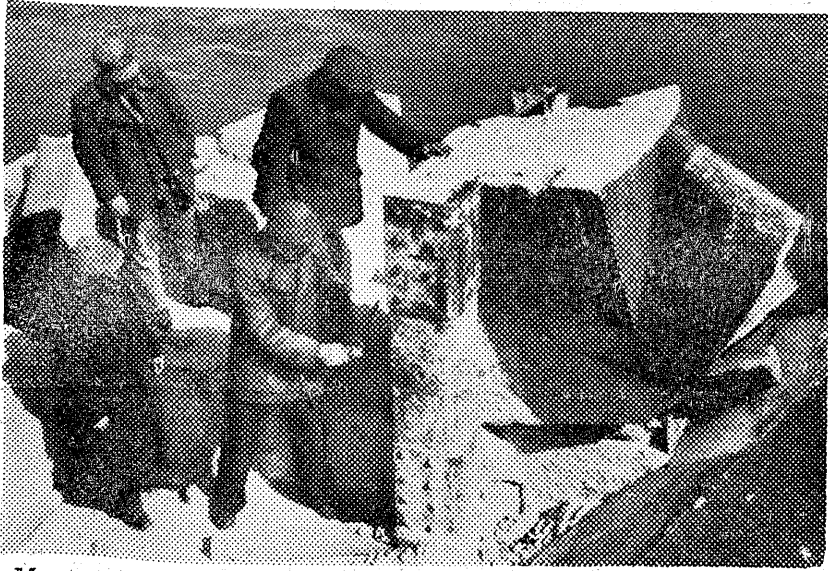


Foto „WAF”  
Grupa akrobatów - ekwilibrystów z tuwińskiego autonomiznego kraju demonstruje klasę chodzenia po linie.



Montowanie bloków przy filarze mostu śląskiego w Warszawie.



Prace nad oczyszczaniem terenu przy budowie mostu śląskiego na Wiśle w Warszawie (dawniejszego mostu Kierbedzia).



Jeden z łódzkich maturzystów, zetnuemo wców, podczas zaorywania odłogów w okolicach Gorzowa.

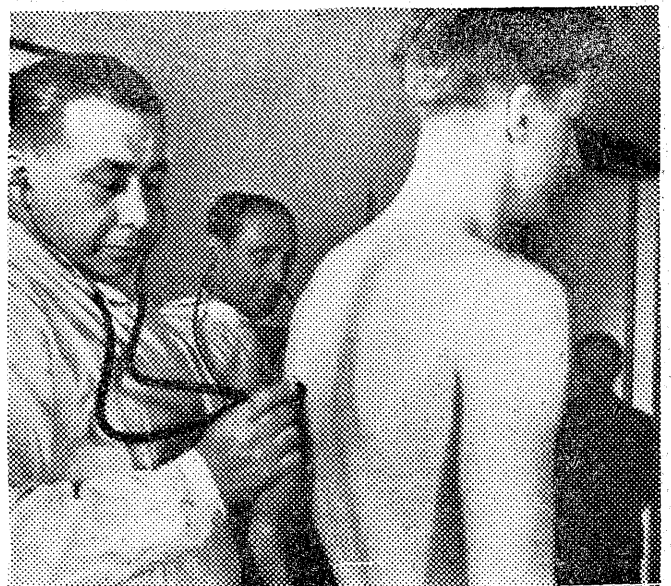
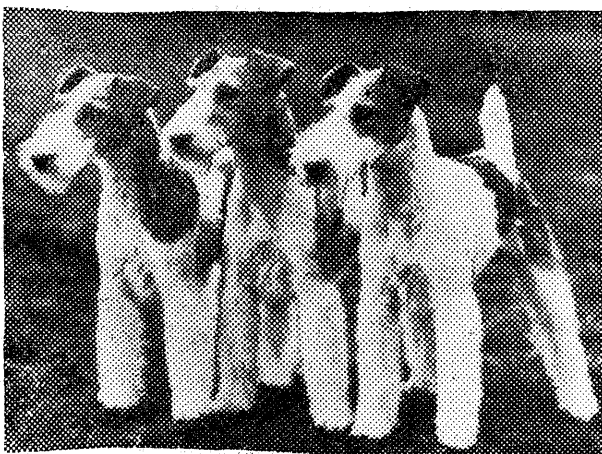
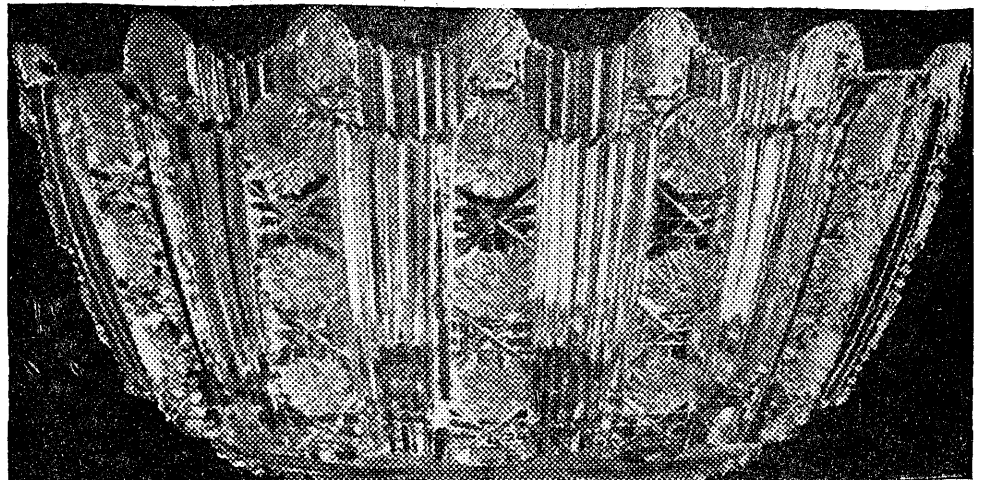


Foto „API”  
Na terenie całego kraju rozpoczął się pobór do „Służby Polsce”.



W prawo patrz!



Kryształy czeskie mają najlepszą markę w świecie i są poszukiwane na rynkach zagranicznych.



# Kto kogo kształtuje?

Gdyby dziennik był jętką albo motylem — tysiącodniowy jego żywot byłby fenomenem. Tymczasem dziennik, jako twór ludzki, ma pretensję do dłuższego istnienia, do tak długiego przynajmniej jak życie ludzkie, bowiem ludzie zwykli tworzyć wszystko na obraz i podobieństwo własne. Tysiącodniowy żywot dziennika jest więc zaledwie tym, co trzyletni okres w życiu człowieka — a jubileusz tysiącnego numeru jest jak gdyby zaakceptowaniem momentu wyjścia pisma (jeśli tak można powiedzieć) z powijaków.

Skoro dziecko, chciałem powiedzieć, pismo chodzi o własnych siłach, to znaczy że zdobyło już

## Marcowy zeszyt „Twórczości“

Ukazał się marcowy zeszyt miesięcznika „Twórczość“ (cena 120 zł) i przynosi wspomnienie — autentyk Lucjana Rudnickiego „W Łodzi — mieście“, przekład I aktu głosnej sztuki Lope de Vegi „Owczę źródło“, granej przez teatr im. Słowackiego w Krakowie, omówienie wystawy sztuki ludowej pióra T. Seweryna („W świątkarni“), rozprawę A. Mikuckiej na temat czytelnictwa masowego oraz wspomnienie prof. J. Klejnera o zmarłym niedawno znakomitym polonistycznym prof. Stanisławie Lempińskim.

W bogatym dziale recenzji zostały omówione wyczerpująco następujące powieści i zbiory poezji: A. Andrzejewski „Popiół i diament“, Dygat „Pożegnania“, Brożkiewicz „Oczekiwanie“, Truchanowski „Zmowa Demiurgów“, Rymkiewicz „Z narodem“, Kurek „Zraniony ptak“.

pewną indywidualność, ma własny, odrębny charakter, czyli jak to mówią, ma swoje oblicze. A jeżeli tak jest, to znaczy, że w żywocie pisma nastąpił okres, kiedy to nie ludzie pracujący w tym piśmie je kształtują, lecz ono kształtuje tych ludzi, zmusza ich do przystosowania się do swego charakteru. Czy po tysiącym numerze „Dziennika Łódzkiego“, a więc i jubileuszu dziennika literackiego... można o nim powiedzieć, że zdobył już swój własny, całkowicie odrębny charakter i że nie ludzie jego, lecz on ludzi kształtuje?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie w jednym zdaniu. Niewątpliwie, że w ciągu tysiąca dni istnienia „Dziennik Łódzki“ zdobył swoje odrębne miejsce wśród innych czasopism w naszym mieście, zdołał ukształtować swoje własne, odrębne oblicze, zjednać sobie stałych, wiernych i wcale licznych czytelników, dla których codzienne czytanie „Dziennika Łódzkiego“ stało się po prostu nałogiem, a wiadomo, że nałóg czytania jest jednym z najszlachetniejszych nałogów ludzkich. Skoro więc mowa o nałogach, których źródłem był i jest „Dziennik Łódzki“ trzeba mu przyznać, że w ciągu tysiąca dni swego istnienia nie tylko ukształtował siebie, ale i swoich czytelników. Mielibyśmy tedy częściową odpowiedź na postawione wyżej pytanie. „Dziennik Łódzki“ ma swój odrębny charakter, zdobył własnych Czytelników, na których opinię wpływa i których charakter społeczny, estetyczny, obyczajowy, obywatelski, państwowy i jakiś tam jeszcze — kształtuje.

Pod tym względem w ciągu tysiąca dni istnienia dojrzał zdumiewająco szybko.

Urabia opinie i po części kształtuje charakter swoich czytelników — dobrze, ale kto jego urabia i kształtuje? Oczywiście, że ludzie tzw. zespół redakcyjny. Ale myliłby się bardzo ten z czytelników, który by sądził, że tzw. zespół redakcyjny urabia i kształtuje pismo, a sam nie jest przez niego urabiany i kształtowany. Tutaj właśnie dotykamy niezwykle tajemniczego fenomenu w praktyce dziennikarskiej i literackiej. Nikt chyba nie zdoła rozstrzygnąć ze stuprocentową pewnością, kto bardziej na kogo wpływa za pośrednictwem dziennika: czy zespół redakcyjny na czytelników, czy też czytelnicy na zespół redakcyjny. Podobnie jest z autorem i jego książką. Oddają ten problem pod

rozważę i do rozstrzygnięcia uczynnym psychologom. Sam zaś pragnę zwrócić uwagę na pewien bardzo drobny, lecz ważny szczegół, który być może przyczyni się nieco do wyjaśnienia tej zagadki. Myślę tutaj o stałości tzw. zespołu redakcyjnego i tzw. odbiorców pisma czyli czytelników. Niewątpliwie zespół współpracowników pisma jest mniej stały, niż zespół jego czytelników — skład osobowy redakcji jest bardziej zmienny, niż skład osobowy odbiorców. Z tego chyba jasne już jest, kto kształtuje jego charakter. Słowem wzajemny łańcuch zależności wygląda tak: zespół redakcyjny urabia i kształtuje za pośrednictwem pisma opinię czytelników, czytelnicy zaś wpływają na charakter pisma za pośrednictwem zespołu redakcyjnego, który składa się z ludzi, należących do tej samej spo-

leczności, co czytelnicy, a więc będący jak gdyby ich częścią, ich niejako mózgiem, sercem a przede wszystkim — sumieniem.

Jeżeli chodzi o „Dziennik Łódzki“ sądzę, że ta wzajemna zależność i oddziaływanie w ciągu tysiąca dni jego istnienia ukształtowały się jak najbardziej harmonijnie. Współpracuję w tym piśmie od samego początku i wiem, ile razy i jak bardzo jego zespół redakcyjny zmieniał się i przystosowywał do potrzeb zespołu czytelników. Ten fakt wydaje mi się główną zasługą „Dziennika Łódzkiego“, bowiem świadczy o zawsze żywym i żywotnym kontakcie z najszerszymi masami społeczności łódzkiej, której stał się organem opiniotwórczym, trybuną wypowiedzi, najbardziej obchodzącym ją spraw.

Marian Piechal

K. I. Gałczyński

## Mała symfonia świecznikowa (Fragment)

Jak tu prawdę o Polsce powiedzieć, gdy pióro mam takie zamglone i pajęczynę w kałamarni? I w oczach kłamliwe mgły. Jak tu Polskę za ręce pochwytać jak żonę i unieść do gwiazd jak żonę, i po prostu powiedzieć: to ty. To ty, wolna na przekór kanałom i durniom. Mariacka wieża, Pallas Varsavia, słońce wolności, które krety oslepia, ty roześmiana szeroko, gdy wózek z węglem przejeżdża przez roztrzaskany Szopena forte pian. Bo każdy twój dzień jest hymn. Nie słotny walc. Więc hymnem warczę nad twymi portami, szumię wietrzną wiejską muzyką, a w nocy, jak krasnoludek, wsparty na piórze, pilnuję twojego żelaza i cynku. I nie chcę od ciebie nic — oprócz szczęścia, że idę w szeregu. Przechodzę. Rzucasz mi kwiaty. Bądź zdrow, powiadasz. Bądź zdrowa. O, gdybyż choć jeden mój wiersz na Polskę kiedy tak spadł, bezimienny, ale ożywczy, jak burza, burza majowa.

## Saskie barbarzyństwo w nowym wydaniu

Znany pisarz Jan Parandowski w ostatnim numerze „Odrodzenia“ w artykule pt. „Tajemnice rzemiosła“ zamieszcza między innymi także uwagi na temat popisywania się przez niektórych literatów erudycją i znajomością obcych języków:

„Rzecz osobliwa: z obniżeniem poziomu wiedzy idzie w parze chęć popisywania się erudycją. Stanisław Orzechowski, który pisał klasyczną łaciną, stronił od niej w swojej pysznej polszczyźnie, gdy tymczasem literaci sascy każde zdanie szpilkowali frazesami z podręczników łacińskich. To można by porównać z balastem obcych wyrazów, tak skwapliwie cisnących się dziś pod pióro, zwłaszcza u tych, których najczęściej zawodzi pamięć i należyte rozumienie wyrazu. Oczywiście, nie ma mowy o wyrzeczaniu się słów cudzoziemskiego pochodzenia. To było dostępne tylko językowi greckiemu, który sam stworzył sobie wszystkie pojęcia, a i on nie był wolny od naleciałości w zakresie handlu czy rzemiosła. Już łacina nie mogła się obejść bez terminologii greckiej, a w erze nowożytnej absolutna czystość języka jest nie do pomyślenia. W literaturze pięknej nie idzie o samą wygodę. Obecny wyraz nawet, jeśli ma odpowiednik polski, znajduje często swe uzasadnienie, gdyż ma inną wartość dźwiękową i uczuciową, choćby nie przynosił żadnej różnicy w samym znaczeniu.“

I dalej:

„Lecz nic nie usprawiedliwia dokuczliwego natręctwa, z jakim obecnie wyrazi (często przekrecone lub opacznie użyte) wciskają się do dziełszej prozy. To wraca saskie barbarzyństwo w nowym przebraniu.“

Uwagi autora „Nieba w plomienach“ odnoszą się oczywiście i do tych literatów, którzy piszą tak zawile i „mądrze“, że mogą być ro-

zumiani jedynie przez... samych siebie.

## Czy dojdzie do nacjonalizacji sztuki?

Do rewelacyjnych wprost wniosków dochodzi Jan Nepomucen Miller w artykule „Drogi rozwojowe twórczości artystycznej“, zamieszczonym w kolumnie literackiej „Robotnika“. Pisze on:

„W chwili obecnej zaczęła się coraz bardziej różnica między pracą literata i dziennikarza. Twórczość reportażowa, która wyszła z dziennikarstwa, pochłania coraz do szczytniej świat wymysłu literackiego. Literat w coraz większym stopniu czuje się uzależniony od życiowego faktu, wobec którego staje uzbrojony w soczewkę fotograficzną bezstronnej i przedmiotowej obserwacji.“

To powoduje, że: „Praca literacka da się w związku z tym organizować naukowo, z uwzględnieniem podziału ról i kompetencji. Następuje ukolektywizowanie pracy indywidualnej artysty, a stąd już krok jeden do rezygnacji z monopolu na prawo własności prywatnej do wytworów swojej pracy artystycznej.“

Pierwszym tego przejawem jest powstawanie spółek autorskich, czego klasycznym przykładem jest u nas płodna ze wszechmiar wspólpraca Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego.

Obrońcy prawa własności prywatnej w dziedzinie sztuki i pogromcy plagiatu w rodzaju zmarłego Karola Irzykowskiego znaleźliby się teraz w niemałym kłopotcie, jak odróżnić, rozdzielić i wyodrębnić zrośnięte w twórczości tego typu organiczne składniki, stanowiące jedną zorganizowaną artystycznie całość.

Tego rodzaju eksperymenty są

jednak zapowiedzią nieuchronnej wojny, jaką musieli stoczyć zwolnicy prywatnej i kolektywnej twórczości artystycznej. Nauce coraz wyraźniej wymykają się sprawdzalne „własnościowe“ w dziedzinie twórczości artystycznej. Zawodzą one również często w naukach ścisłych i technice. Czy można ustalić z dostateczną ścisłością, kto wy myślił samolot? Czy można przypisać wynalazek ten jednostce?“

Autor artykułu pyta: „Czy nie zbliża się czas, że wespół ze zdjęciem sztyldów prywatnych z fabryki i kopalni nie czas będzie zdjąć i sztyldy prywatne z tytułu powieści i natrętne podpisy malarzy, szpejące płaszczyznę geometryczną kompozycji malarskiej?“

Reportaż kieruje drogę do nieosobistego ujęcia rzeczywistości, upodobnia literaturę do dziennikarstwa (nie w lekceważącym tego słowa znaczeniu), pozwala utożsamiać zorganizowaną celowo pracę literacką z dziennikarską i książkę z gazetą — toruje w związku z tym drogę kolektywnej twórczości i wywłaszcza artystę z prawa własności do twórców tzw. własnego ducha. Nacjonalizacja przemysłu w dalszych swoich etapach przewiduje również nacjonalizację sztuki.“

Mimo wszystko mamy wrażenie, że nie dojdzie do nacjonalizacji sztuki. Przynajmniej w tych czasach i warunkach, w których żyjemy. Chyba, iż nastąpi epoka „Nowego wspaniałego świata“, czyli epoka sztucznego wylegania jednokowych gatunków ludzi w probówkach i retortach.

## Na wsi olbrzymi głód książki

Jak celowa jest akcja „pisarze na wieś“ świadczy o tym reportaż Jalu Kurka zamieszczony po obje-

ździe prowincji w krakowskim „Dzienniku Polskim“:

„Zajęć się, zająć się jak najszybciej prowincją! Ten teren nie powinien być więcej ugorem, lecz głębia pełną nadziei na przyszłość. Głód książki na wsiach jest olbrzymi. Chłonność czytelnicza przepastna, wprost niezmierną. Jak zwykle na pierwszym stopniu oświatowego czytania oświatowego czytano by wszystko, potykano by książki wszelkiego kalibru. Pochłanianie gazet jest masowe, a byłoby znacznie większe, gdyby nie ubóstwo materialne chłopca. Tym bardziej, ponieważ nie ma mowy o innych możliwościach zaspokojenia potrzeb oświatowo-kulturalnych wsi (teatr, kino, radio, koncerty, odczyty itp.) — siłą rzeczy chłby niepomahany głód w tej dziedzinie koncentruje się w książce i gazecie. I dlatego powinien być jak najrychlej zaspokojony.“

A oto co znaczy bezpośrednio zetknięcie się ze środowiskiem wiejskim:

„Pisarze przyjeżdżają na prowincję, aby się czegoś nauczyć, dowiedzieć. Wynoszą oni stamtąd wiele wiadomości. Wiele korzyści. Wiele wzruszeń.“

Autor książki „Grypa szaleje w Naprawie“ kończy swój artykuł następującym apelem:

„Chwała „Czytelnikowi“, że zrealizował akcję, której owoce już dziś są imponujące, a która stwarza istotne i mocne podstawy pod upowszechnienie oświaty i kultury w masach. Społeczeństwo wiejskie, upośledzone dotychczas i odsunięte od kultury odrabia tragiczne zadanie i dlatego powinno być z radością i z otwartymi ramionami przyjęte do wielkiego kręgu kultury narodowej, którą tworzy samo i której jest godne w najwyższym stopniu.“

## Kultura dla mas... w pociągach

Bezsukutecznie walczyliśmy z wszelkiego rodzaju hałasem: ulicznym — głośnie klaksony i przeraźliwe wy-cie syren strażackich, domowym — nastawianie na „cały regulator“ aparatów radiowych itp. Ostatnio hałas wkraśli się i do... pociągów. Oto co pisze na ten temat b. słusznie Z. Lengren w „Przekroju“:

„Właściwie chodzi tu nie tyle o szmery, ile o hałasy wydobywane z instrumentów dętych, rżniętych, szarpanych i dydolonych, oraz z mniej lub więcej przepitych narządów głosowych. Bardzo lubię lekkie piosenki. Piączę przy „Symphony“ i Kocham się w Foggu, ale nie lubię fałszywej muzyki i fałszywego patriotyzmu. Jedno i drugie otrzymuje cierpliwie podróżny, jako dodatek do biletu pociągu osobowego III klasy.“

Nie mam zamiaru domagać się u tzw. czynników miarodajnych wydania zakazu śpiewania w pociągach (dość już mam zakazanych piosenek), proszę tylko PKP o rozłożenie opieki nad repertuarem. Dlaczego słuchać muszą, przy wysokiej cenie biletów na krótkiej trasie Kutno — Łódź, cztery razy „Kwiat paproci“, pięć „Pozdrowień od gór“, siedem „Czy pamiętasz tom noc w Zakopanym“ i dwa razy „Czerwone maki nad Monte Kasino“. — Poza tym proszę sprawdzać przy wejściu na peron strojenie instrumentów. Może władze PKP zatrudnią jakiegoś muzyka z młodszego pokolenia, który znajdzie w ten sposób stałą posadę i obejmie pieczę nad stroną muzyczno-wokalną w wagonach pełniące społeczne posłannictwo sztuki dla mas. Mam wrażenie, że i dla literatów otwiera się tu pole działania. Teksty bowiem piosenek i deklamacji... pozostawiają wiele do życzenia.“

Gdyby można było jeszcze w jakiś sposób wycofać albo stłuc komplet płyt z piosenką „Ona mi ufa“ życie stałoby się znośniejsze i sztuka dla mas na tym by nie ucierpiała.



# Między nami, niewiastami...

Zosia: — Ach, kochanie, jak ty świetnie wyglądasz!

Kazia: — Doprawdy?

Zosia: — Ależ tak! Przybyło ci chyba z dziesięć kilo.

Kazia: — Skąd! Najwyżej dwa.

Z. — Doprawdy, zardroszczę ci. Gdybym ja tak mogła przytyć! Ale nie. Mogę nie wiem co jeść i nic. Czasem jak na siebie patrzę, zwłaszcza rano, w łazience, to mi aż smutno. Ta-akie, powiadam ci, długie nogi, potem te trochę reszty, jak u dziewczynki.

Stefan (zaczyna patrzeć z zainteresowaniem na Zosię).

Kazia: — No tak. Ale nie masz powodu do zmartwienia. Masz, zjedź na pociechę. Kupiłam dziś trochę laskowych orzeszków. No, proszę cię, weź.

Z. — Dziękuję ci. Ale jak je rozupać?

K. — Zwyczajnie. Zębami. O, popatrz, jak ja to robię. Trzask, chrup. I jest orzeszek. No spróbuj.

Z. — Eee, dziękuję...

K. — Ach, boisz się o zęby? Prawda, zapomniałam, że masz ciągle do czynienia z dentystą. Bardzo ci współczuję. Bo ja to nie wiem, co znaczy ból zęba. Zawsze miałam takie zdrowe i białe.

Stefan (zaczyna patrzeć z aprobatą na usta Kazii).

Z. — Ale, ale, słuchaj Kazieńko, jak się nazywał nasz nauczyciel matematyki w gimnazjum?

K. — Kasperkiewicz?

Z. — Ależ nie! Kasperkiewicz to był ten, u którego ty zdawałaś maturę. Ja byłam wtedy dopiero w pierwszej klasie. Ten, co mnie uczył nazywał się zupełnie inaczej.

K. — Nie pamiętam.

Z. — Pewnie. Bo i skąd możesz pamiętać? Nie twoje czasy. Ale ja to zawsze byłam taka roztrzepana. Zbie rałam same dwie za niewagę. Wiesz, taki zdolny leniusek. Ty za to miałaś podobno opinię kujona. Długo jeszcze potem, jak skończyłaś szkołę, mówiło się u nas: „Ma-

jewska to była pilna dziewczyna. Tępa jak pień, ale nadrabiała pracą witością i może wszystkim wam służyć na przykład!”

Stefan (odwraca oczy od Kazii)  
K. — No cóż, zdolności wyrabiają się jednak w człowieku z biegiem czasu. Obecnie wystarczy mi raz coś

przeczytać, aby zapamiętać wszystko. A propos, co sądzisz o Sartrze?

Z. — Hm... lubię go. To taki miły chłopiec.

K. — Co? A gdzie ty go widziała?

Z. — Ach, już nie pamiętam. Zda je się, że poznałam u Lilki.

K. — Ha, ha, ha! Święta naiwności. Panie Stefanie, ona jest kapitałna! Cóż za zachwycająca indolencja! Mówi o Sartrze, jakby to był jakiś jej adorator, a nie ma pojęcia, że to słynny pisarz francuski.

Stefan — Ha, ha, ha!

Z. — Nie macie się z czego śmiać. Po prostu nie dosłyszałam nazwiska. A co do adoratorów, to się mylisz. W ogóle ich nie miewam. Bo ja nie uganiam się za mężczyznami, jak inne.

K. — Kogo masz na myśli?

Z. — Och, nikogo specjalnego. No, na mnie już czas. Do widzenia, Kazuniu! Bardzo mi było miło u ciebie. Pan chyba też już idzie, panie Stefanie?

K. — Ach nie, nie krzywdźcie, mnie, pozbawiając równocześnie towarzystwa was obojga! Wiem, Zosienko, że musisz już iść i dlatego nie zatrzymuję cię, ale Stefan chyba nie ma nic pilnego? Prawda, zo stanie pan jeszcze z pół godziny? A potem może wybierzemy się do jakiejś knajpki?

Z. — Wesołej zabawy! Tylko wiesz, kochanie, nie radzę ci wkładać tej wiśniowej sukienki. Zupelnie spartolona.

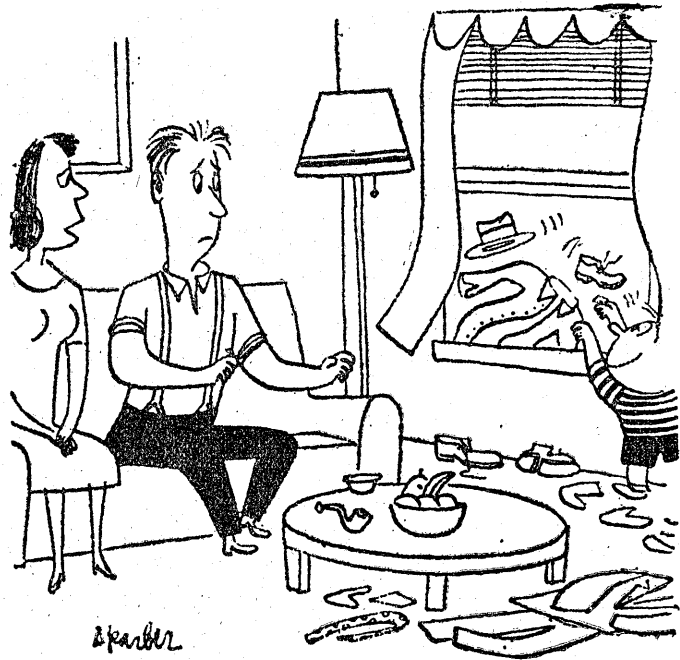
K. — Mylisz się. Teraz leży doskonale, bo ja dałam poprawić innej krawcowej. A co do twojej rzeczywistości więcej nie pójdę. Wszystko psuje.

Z. — Bo ona przyzwyczajona jest szyć tylko dla osób o dobrej figurze. Na mnie wszystko leży jak ulał. Ale z tobą, biedaczko, jest nietatwa sprawa. No pa!

Kazia (cicho, przez zęby) — Pa... pa... padalcu jeden!

I. Tomka

## PEDAGOGIKA



Sparker

— NIE ODZYWAJ SIĘ, KOCHANIE, DO DYZIA. NIECH PRZEKO-  
NA SIĘ, ZE NIE ZWRACAMY UWAGI NA JEGO PSOTY, WÓWCZAS  
ICH MOŻE PONIECHA.

## BRODATE DOWCIPY

### PRZY KOŁYSCE

— Hej Wojtek, wstawaj i kołysz

dziecko! — woła w nocy Magda.

— Daj mi spokój, kołysz sama!

— Ależ, bój się Boga, ja już dwie

godziny kołyszę. Przecież to dziecko

jest w połowie twoje, a w połowie

moje.

— To kołysz swoją połowę, a moja

niech się drze!

### W SZKOLE

— Wiśniewski, czym pokryty jest

wół?

Wiśniewski milczy.

— Jaktó, nie wiesz? Przecież twój

ojciec jest szewcem. Z czego on ro-

bi zelówki?

— Ach, już wiem, panie profes-

orze! Wół pokryty jest tekturą.

### PIĘKNA ŻONA

— Jaką pan ma piękną żonę! Ile

razy patrzę na nią, przychodzą mi

na myśl słowa pacierza „I nie wódz

nas na pokuszenie...”

— Szkoda, że jej pan dobrze nie

zna, bo powiedziałby pan „Ale nas

zbaw ode złego!”

### POJĘTNA MARYSIA

— Marysiu, weź ten uprany ręcz-

nik i powieś na słońcu.

Marysia po chwili wraca z ręcz-

nikiem.

— Niech mamusia sama powiesi,

bo ja do słońca nie mogę dosięgnąć.

### POŻYCZKA

— Jak stoisz z gotówką?

— Możliwie. Mam tyle ile mi po-

trzeba.

— To pożycz tysiąc złotych.

— E, źle mnie zrozumiałeś. Po-

wiedziałem, że mam tyle ile „mnie”

potrzeba, a nie „tobie”.

### PROPOZYCJA

— Czy mogłaby pani wyjść za

maż za człowieka bogatego, ale bar-

dzo głupiego?

— Niech pan zaczeka, namyśle

się... Pańska propozycja tak mnie

zaskoczyła...

### NA PLENAIRZE

Malarz zwraca się do wieśniaka,

pasącego krowę:

— Czy mogę waszą krowę wyma-

lować?

Wieśniak drapie się w głowę.

— E, panoczku, ona była pięć lat

czarna, to niech już taka pozostanie.

## Na ulicy



— WIESZ, MOJA DROGA, WIDOCZ-  
NIE JESZCZ SIĘ MOGĘ PODO-  
BAC. PRZED TRZYDZIEŚCIU LA-  
TY MEŻCZYŹNI OGLADALI SIĘ  
ZA MNĄ ZUPEŁNIE TAK JAK  
DZIŚ.

## W krzywym zwierciadle

### Wierne konie

„Dziennik Zachodni“ (nr 85) za-  
mieszcza takie ogłoszenie:

„UNIEWAŻNIAM zgubioną de-  
klarację wierności i dowody toż-  
samości koni na nazwisko Klein  
Franciszek Bujaków”.

A jak się nazywają inne konie?

### Komfort

„I. K. P.“ (nr 79):  
„WDOWIEC, 43, katolik, wyższe  
wykształcenie, poważne stanowi-  
sko, reprezentacyjny, niezależny,  
komfortowo urządzony... itd.”  
Skandalizowany chyba też?

### Panny, uwaga!

I znów „Dziennik Zachodni“, tym  
razem numer 84:

„PANNA do mięsa i wędlin po-  
trzebna, Piotr Wilk, Katowice,  
Stawowa 16”.

Panie Piotrze, niech pan nie bę-  
dzie taki wilk na panny!

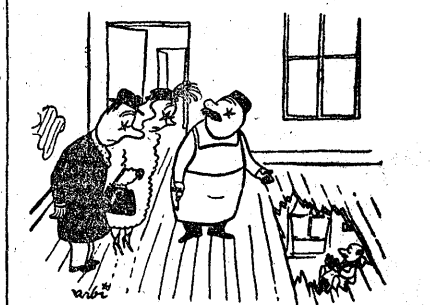
### Wesołego jajka!

„Słowo Polskie“ (31 marca rb.) do-  
nosi:

„Na „jajko świąteczne“ dla wdów  
i sierot po poległych żołnierzach  
S.S. Urszulanki z ul. Kaspro-  
wca 64-66, złożyły ofiarę w kwó-  
cie 2.000 zł.”

A na pomnik dla Hitlera to nie?

## Wygodny lokal



— PROSZĘ NIE PRZEJMOWAĆ  
SIĘ, TYM OTWOREM. LOKATOR,  
MIESZKAJĄCY NA DOLE, NIE  
BĘDZIE WAM PRZESZKADZAŁ.  
JEST BARDZO DOBRZE WYCHO-  
WANY.

# Ludzie są uczynni

— Mówię ci, Antoś, że ludzie  
zrobili się bardzo nieuczynni. Nie-  
dawno miałem pewne kłopoty fi-  
nansowe. Musiałem koniecznie zo-  
być tysiąc złotych, żeby zapłacić  
pilny weksel. Mieszkam w tym  
mieście, jak i ty, od wielu lat.  
Wszyscy mnie znają. Wiedzą, że  
zarabiam dobrze. Mimo to wów-  
czas nie mogłem od nikogo pożycz-  
nąć tego głupiego tysiąca. Każdy  
mówił, że właśnie „wydał się“ zu-  
pełnie i sam szuka gotówki. Od tej  
pory nie wierzę w niczyją przy-  
jaźń, ani nawet uczynność.

— E, przesadzasz, Wacek. Go-  
tów jestem złożyć się z tobą, że  
ja w ciągu kwadransa zdobędę nie  
tysiąc, a pięć tysięcy i to ot tak,  
po prostu na ulicy.

— Dobrze. Trzymam zakład.  
Ale o co?

— No właśnie o taką sumę. O

pięć tysięcy złotych.

— Dobrze. Jest teraz godzina

drużna dziesiąta. Za pięć wpół do

trzeciej będę miał gotówkę. Chodź

my przed siebie.

Obaj panowie ruszyli główną uli-

cą miasta, co chwila uchylając ka-  
peluszy, bo o tej porze „promena-  
da“ była najbardziej uczęszczana.  
Pan Antoni zatrzymał nagle jakie-  
goś zadowolonego wyglądającego jego-  
mością. Odprowadził go parę kro-  
ków ku bramie najbliższej kamie-  
nicy, tłumacząc coś szybko i z  
przejęciem. Grubas uśmiechając  
się, wyjął portfel i wręczył jakiś  
papierek swemu rozmówcy, po  
czym podał sobie ręce i rozstali  
się.

— No, Wacus, tysiączek już  
jest.

Proceder ten powtórzył się jesz-  
cze cztery razy, a zawsze zdumio-  
ny i zaniepokojony pan Wacław  
ogładał pomyślny wynik szepta-  
nych konferencji.

— Która godzina? — spytał p.  
Antoni, wracając do swego towa-  
rzystwa po ostatniej rozmówce z  
jakimś przechodniem.

— Druga dwadzieścia trzy.

— Wygrałem. Widzisz te pięć

„kawałków“?

— Wygrałeś rzeczywiście. Szko-

da mi wprawdzie forsy, ale czuję, szym czasie”.

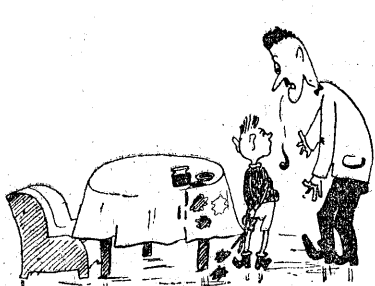
Kleks

## Wśród dzikusów



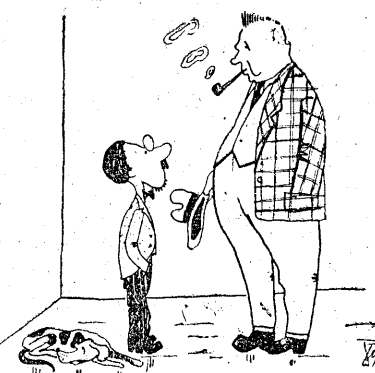
KUCHARZ DOSKONAŁY.

## Pomysłowy



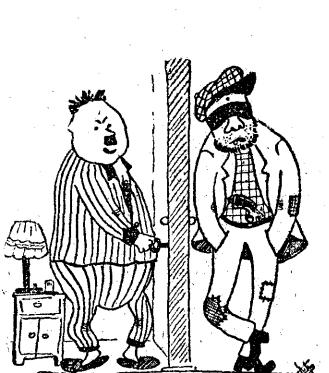
— JASIU, CO ROBISZ?  
— WIDZISZ TATUSIU, WYLA-  
LEM NA OBRUS ATRAMENT I  
TERAZ WYCINAM TE PŁAMY  
ZĘBY MAMUSIA ICH NIE ZAU-  
WAŻYŁA.

## Prośba



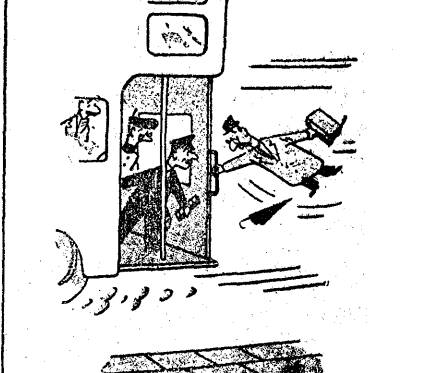
— CZY MOŻESZ MI POŻYCZYĆ  
SWĘGO TRAKA? WYBIERAM SIĘ  
NA BAL.

## Rozmówka



— CZY TO TY?  
— JA.

## W autobusie



— ALEŻ PANIE, NIECH PAN  
NIE CIĄGNIĘ DRZWI, TYLKO  
PCHA!



# ROZRYWKI UMYSŁOWE

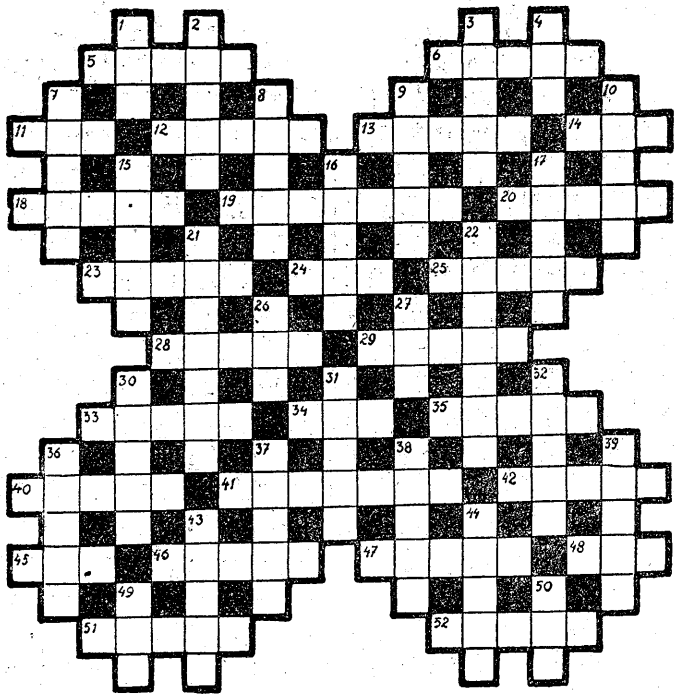
POD KIEROWNICTWEM WL. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

## III TURNIEJ ZADANIOWY

Dzisiaj drukujemy drugą część III/48 Turnieju Zadaniowego. Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań rozdzielonych zostanie 10 nagród. Prócz tego 10 nagród rozlosowuje się między tych, którzy nadesłali co najmniej 1 dobre rozwiązanie. Rozwiązujący obowiązani są również wskazać 2 zadania, które podobały im się najwięcej, celem

przyznania autorom nagród autor-skich. Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości turnieju w terminie 2 tygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem: Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź, Piotrkowska 96, pok. 354.

### 5. Krzyżówka literacka



W figurę należy wpisać tytuły utworów następujących autorów:  
**Poziomo:** 5. H. Sienkiewicz, 6. Mickiewicz A., 11. Kipling R., 12. Mickiewicz A. (tłum. Byrona), 13. Orzeszkowa E., 14. Asnyk A., 18. Kaden-Bandrowski J., 19. Kisielewski Z., 20. Reymont W., 23. Lemański I. (wspak), 24. Dygasiński A., 25. Gomułki W., 28. Hulewicz I., 29. Krzy-

woszewski St., 35. Tetmajer K., 34. Kaden-Bandrowski J., 35. Zegadłowicz E., 40. Zapolska G., 41. Zegadłowicz E., 43. Sieroszewski W., 45. Zapolska G., 46. Przybyszewski St., 47. Dygasiński A., 48. Wałkowski A., 51. Konar A., 52. Sieroszewski W.  
**Pionowo:** 1. Słowski E., 2. Zegadłowicz E., 3. Maciejowski J., 4. Kopopnicka M., 7. Wyspiański St., 8. Zeromski St., 9. German J., 10. Korzeniowski J., 15. Zdzichowski K., 16. Kosiakiewicz W., 17. Strug A., 21. Zeromski St., 22. Orzeszkowa E., 26. Rodziewiczówna M., 27. Gasiorowski W., 30. Prus B., 31. Słowacki J., 32. Kaden-Bandrowski J., 36. Kossak-Szczucka Z., 37. Mickiewicz A., 38. Nalepiński T., 39. Dygasiński A., 43. Kochanowski J., 44. Rodziewiczówna M., 49. Wysoczek W., 50. Wierzbicki J.

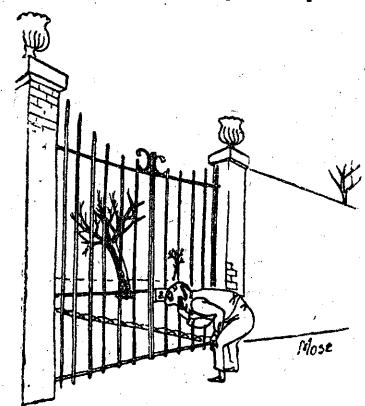
Marian Adamski, Poznań

### 6. Kalambur

Jeśli dwie litery łapie, miasto znane masz na mapie.  
 Edmund Świdorski, Łódź

**Od Redakcji:** Szaradzystów łódzkich, którzy wylosowali nagrody, prosimy o zgłoszenie się po ich od-

### Siła przyzwyczajenia



## Ze świata kobiet

### Bez przesady

Zupełnie niepotrzebnie wiele pań martwi się z powodu nowych, często dość śmiesznych sugestii mody. To prawda, że każda z nas



chciałyby nosić właśnie to, co „się nosi”, jeżeli jednak pewne podmuchy mody nie dogadzają nam ze względów estetycznych, nie warto ślepo im ulegać.

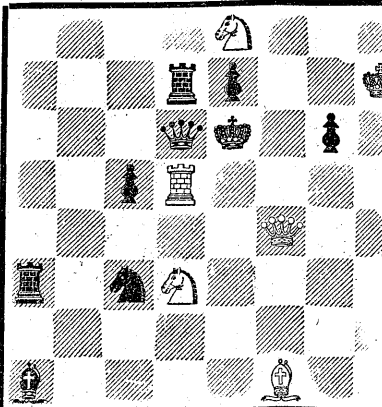
Najlepszy w tym wypadku będzie kompromis. Trzeba w ogólnych zarysach uwzględnić nową linię. Suknia musi być nieco dłuższa (ale nie o tyle, żeby deformowała linię nóg), w pasie dość obcisła i jeśli wyręczana, to bardzo lekko powyżej pasa. Małe baskinki doda jej na pewno wdzięku i modnie podkreśli biodra. Spódnica bardzo szeroka, kłozowa i zmarszczona. W takiej sukni można wyglądać modnie, a jednocześnie ładnie.

an

## Szachy

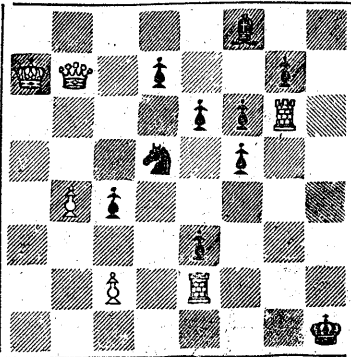
### III Międzynarodowy Konkurs „Dziennika Łódzkiego“

Zad. 125. E. M. Hassberg, USA (oryginalne)



Białe: Kh7, Hf4, Wd5, Gf1, Sd3, e8 (6)  
 Czarne: Ke6, Hd6, Wa3, d7, Ga1, Sc3, Pc5, e7, g6 (9)  
 Mat w 2 posunięciach.

Zad. 126. J. Buchwald USA (oryginalne)



Białe: Ka7, Hb7, we2, g6, Pb4, c2 (6)  
 Czarne: Kh1, Gf8, Sd5, Pc4, d7, e3, e6, f5, f6, g7 (10)  
 Mat w 3 posunięciach.

### ROZSTRZYGNĘCIE LUTOWEGO KONKURSU ROZWIĄZANIOWEGO

Zad. 110. L. Bata 1.Sc6-d4. Rozwiązali: B. Zaborowski, Ch. Szejnberg, L. Lubański, J. Stepien, B. Wrzesiński, M. Galewski, W. Bachmasz, T. Bara.  
 Zad. 111. L. Bata 1.Ha2-c4. Rozwiązali: B. Zaborowski, Ch. Szejnberg, L. Lubański, J. Stepien, B. Wrzesiński, W. Bachmacz.  
 Zad. 112. A. Niemcow. 1.Se4-f6 grozi 2.Ge3x1...K dow. 2.Ga3 lub f4x. Rozwiązali: L. Lubański, B. Wrzesiński, A. Fomienko, B. Zaborowski, M. Galewski, T. Bara.  
 Zad. 113. R. Ponomarew. 1.Sf3-el Uboczne: 1.Ha4. Rozwiązali: L. Lubański, J. Stepien, B. Zaborowski, M. Galewski, W. Bachmacz.  
 Zad. 114. F. Fleck. 1.se6-d8. Rozwiązali: E. Zawadowa, Ch. Szejnberg, L. Lubański, J. Pławski, B. Zaborowski, J. Stepien, B. Wrzesiński, M. Galewski, W. Bachmacz.  
 Zad. 115. L. Larsen. 1.Sf5xg7. Rozwiązali: E. Zawadowa, L. Lubański, T. Bara, B. Zaborowski, J. Stepien, B. Wrzesiński, M. Galewski, W. Bachmacz.  
 Zad. 116. A. Baturin. 1.Ge4-f5. Rozwiązali: B. Zaborowski, J. Wodzyńska, J. Stepien, B. Wrzesińska,

M. Ratuszyński, L. Lubański, M. Galewski, W. Bachmacz.  
 Zad. 117. A. Kozłow. 1.Wf7-e7. Rozwiązali: B. Zaborowski, J. Wodzyńska, J. Stepien, B. Wrzesiński, M. Ratuszyński, Ch. Szejnberg, L. Lubański, M. Galewski, E. Zawadowa, W. Bachmacz.

Tabela rozwiązujących  
 B. Zaborowski — 78 pkt., J. Pławski i B. Wrzesiński — po 49, Ch. Szejnberg — 42, W. Bachmacz — 37, M. Galewski — 34, A. Fomienko — 32, W. Suchodolski — 30, L. Lubański — 27, T. Bara — 25, I. Jackowska — 23, St. Bednarek — 19, M. Ficher i J. Stepien — 14, J. Deloff — 12, St. Pietkiewicz — 11, A. Krawczyk i A. Tomaszewski — 9, Sł. Kapczyński, J. Wodzyńska i S. Zuczkiewicz po 7, A. Urbankiewicz i E. Zawadowa po 6, Zb. Osiniński — 5, M. Ratuszyński i W. Opaliński po 4.

Największą ilość punktów na dzień 1 marca osiągnął p. B. Zaborowski, który tracił punkty i otrzymuje nagrodę książkową. Nagrodę wysyłamy pocztą.

Mr. J. Buchwald, New York. Your problem Nr 1504 (Kd6-Kf4) had been already published and even mentioned in „Magasinet”. I suppose a mistake.

## Kącik filatelistyczny



Ubiegły tydzień minął w Czechosłowacji pod znakiem obchodu sześćsetlecia Uniwersytetu Karola w Pradze, najstarszej wyższej uczelni Europy Środkowej. Uniwersytet ten założył dnia 7 kwietnia 1348 roku cesarz rzymski i król czeski Karol IV (1347—1378).

Z tej okazji w drodze ministerstwa poczt wydała serię znaczków pamiątkowych składającą się z czterech wartości:

1,50 Kcs (ciemnobrązowy), 2,— Kcs (złotobrązowy), 3,— Kcs (karmazynowoczerwony) i 5,— Kcs (ciemnoniebieski).

Rysunek tych znaczków zaprojektował prof. Karel Svoboda, a rył Jiri A. Svengsbir.

Na znaczkach za 1,50 i 5,— Kcs (reprodukcje znaczków za 5,— Kcs) widzimy podobiznę założyciela uniwersytetu — Karola IV. Rysunek znaczków za 2,— i 3,— Kcs (reprodukcje znaczków za 3,— Kcs) został wykonany według starej gotyckiej pieczęci uniwersyteckiej z XIV wieku i wyobraża kłęczącego Karola IV, wręczającego dokumenty założenia uniwersytetu księciu czeskiemu św. Wacławowi.

Wszystkie znaczki są w dużym formacie i drukowane w arkuszach po 100 sztuk, przy czym w pierwszym rządzie jest 16 znaczków, a w sześciu pozostałych po 14. W rządach od drugiego do siódmego na miejscu pierwszego i ostatniego znaczka znajdują się czeskosłowackim zwyczajem t. zw. kupon, reprodukcje przez nas także na dzisiejszych ilustracjach. W każdym więc arkuszu mamy 88 zwykłych znaczków oraz 12 w parze z kuponem. Rysunek kuponów wykonał także Svoboda, a rył Svengsbir.

Na pierwszy dzień użycia tych znaczków wypuszczona została specjalna koperta, na której rycinę wykonali ci sami autorzy.

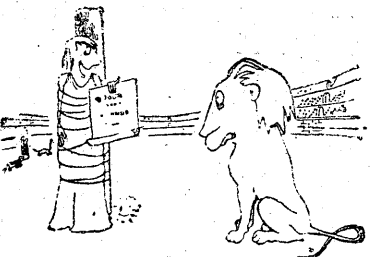
Wszystkie te znaczki będą w obiegu od 7 kwietnia do 31 grudnia b. r.

\*  
 Przypominamy, że dnia 14 kwietnia mija termin przysyłania odpowiedzi na I konkurs filatelistyczny „Dziennika Łódzkiego”, którego warunki podaliśmy w poprzednim kąciku.



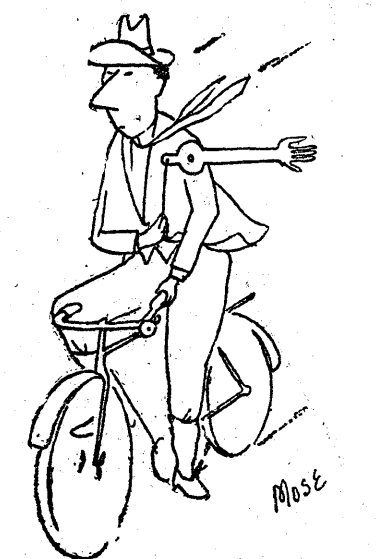
(w. j. o.)

### Gdyby już starożytni...



### DZIS DZIEŃ BEZMIĘSNY

### Sprytny cyklista



Prima Aprilis mamy już poza sobą. Nikt nam z pewnością nie spleta żadnego psikusa jako, że co przeszło, to nie wraca. Ale... właśnie czytelnicy mogą nas łatwo posądzić o spóźniony żart prima-apriliowy po przeczytaniu fantastycznego tytułu w naszym piśmie. Czyż to możliwe? Gwiazdy jak gwiazdy, świecą nocą i basta. Taki to już jest porządek na tym świecie, że w nocy świecą na firmamencie niebieskim gwiazdy, a w dzień jarzy się słońce. Tylko księżyc raz świeci w nocy, raz widnieje na niebie i w dzień. Ale gwiazdy oglądać w biały dzień — to chyba banialuki.

W rzeczywistości możemy zapewnić wszystkich niedowierzających, że jednak gwiazdy świecą i w dzień. Niech wszyscy niewierni Tomasz zechcą sprawdzić. Polowanie na gwiazdy w biały dzień urządzimy już we wtorek — 13

## WENUS NAD ŁÓDZIĄ

Niezwykle zjawisko na niebie w dn. 13 — 14 kwietnia

kwietnia br. Po zjedzeniu obiadu gdzieś około godziny 14 po południu lub później spojrzmy uważnie na niebo (jeżeli pogoda dopisze) w kierunku południowym i wytopimy wazuteńki sierp nowego księżyca. Now księżyc wypadł w dniu 9 kwietnia o godzinie 14, więc obecnie trzynastego przy ważnym przeglądaniu południowej połaci nieba winniśmy natrafić na rogalik księżyca bez większego trudu. Jeśli zauważymy sierp, to wytopimy również i gwiazdę w najbliższej jego okolicy.

A więc szukajmy. Nieco ku górze nad księżycem (a więc w kierunku północnym) i trochę w prawo widzimy srebrno-białą plamką.

Oto mamy i gwiazdę! Jeśli nie wierzymy, przetrzyjmy oczy: srebrny punkcik nadal będzie widniał na niebie.

Tą widoczną w biały dzień na łódzkim zadympionym niebie gwiazdą jest planeta Wenus.

Wenus po słońcu i księżycu jest najjaśniejszym ciałem niebieskim. Niekiedy przy sprzyjających warunkach, gdy planeta znajduje się w bliskim sąsiedztwie z ziemią i przy dobrej widoczności powietrza można ją oglądać przy świetle słonecznym. Oczywiście trzeba znaleźć miejsce, w którym Wenus się znajduje. Ponieważ w dniu 13 kwietnia planeta znajduje się w koniunkcji, czyli złączeniu z księżycem, więc

bardzo łatwo odszukać ją na niebie właśnie przez wytopienie księżyca. Kto natrafiłby na trudności w odszukaniu wazuteńkiego sierpa księżyca w dniu trzynastym kwietnia, niech spróbuje dnia następnego. Szczęście tym razem będzie niewątpliwie sprzyjać, gdyż w ciągu dnia sierp stanie się znacznie grubszy, a więc i łatwiej uchwytny dla oka. Sama planeta natomiast będzie widniała nieco dalej w prawo niż w dniu poprzednim.

Wyszukanie tej planety gołym okiem w godzinach popołudniowych w dniu 13 i 14 kwietnia nie powinno natrafić na żadne trudności. Jedyną przeszkodę stanowiłoby zachmurzenie. O ile niebo bę-

dzie czyste, odnalezienie Wenus stanie się możliwe dla każdego bystrego obserwatora. Ale nie straconego. Na następną okazję trzeba poczekać do 12 maja.

Całą wspaniałość blasku Wenusy można podziwiać obecnie wieczorem na zachodzie. Planeta bliższy wtedy wspaniale olśniewająco — srebrną tarczą jako tzw. Gwiazda Wieczorna.

Zbieżność Wenus z księżycem była podziwiana już przed kilku tysiącami lat przez narody orientalne, a zwłaszcza Babilończyków. W Wenerze widzieli oni boginię Ishtar, a w księżycu jej syna — Sina. Wierzenia babilońskie dotarły do Turcji, która sierp księżyca i gwiazdę uczyniła emblematem państwowym. Z Turcji kult Wenus i księżyca przeniósł się w czasach najazdów tureckich aż do Polski i w herbarzu polskim figuruje jako herb Leliwa.

Lucjan Żak